

Odsłonięcie pomnika

obrońców Modlina

WARSZAWA (PAP)

21 bm. odbyła się w Modlinie uroczystość odsłonięcia pomnika i umieszczenia w nim prochów bohaterów obronców Modlina i Kazunia, którzy we wrześniu 1939 roku pod dowództwem gen. bryg. W. Thommę przez 16 dni stawiali zacietliwy opór przeważającym siłom wroga. Inicjatywę uczczenia bohaterów Modlina podjęli żołnierze miejscowych garnizonów i ludność cywilna, współdziałając z Ligą Przyjaciół Żołnierza. Oni też sami wzniesli granitowy pomnik projektu ppłk. Piotrowskiego.

Macmillan za produkcja bomb wodorowych

LONDYN (PAP)

Premier Anglii Macmillan wygłosił przemówienie w Bedfordzie. Pierwszą część przemówienia Macmillan poświęcił problemowi imperium brytyjskiego. Wychwalał on politykę rządu angielskiego i atakował Związek Radziecki. Oświadczając, że polityka militarna rządu ma na celu przekształcenie Anglii „w mocarstwo jądrowe”. Macmillan bronił stanowiska mocarstw zachodnich w sprawie rozbrojenia i opowiedział się za kontynuowaniem produkcji bomb wodorowych oraz przeciwko „przestaniu prób z bronią jądrową”.
Macmillan, że sytuacja gospodarcza kraju poprawiła się, przyznał jednak, iż istnieje szereg trudności, jak groźba wzrostu cen i przejawy inflacji.

Rozwija się hodowla bydła i trzody chlewnej

WARSZAWA (PAP)

W 23 zespołach Centralnego Zarządu Hodowli Zarodowej prowadzone są prace nad wyhodowaniem najlepszych gatunków bydła i trzody chlewnej, owiec i drobnego inwentarza. Corocznie część wyhodowanych zwierząt dostarczana jest na rynek.

Sprzedaż tych zwierząt odbywa się na specjalnie do tego celu organizowanych pokazach, gdzie przedstawiciele gospodarstw (państwowych), chłopów gospodarzących indywidualnie, członkowie spółdzielni produkcyjnych i przedstawiciele kółek hodowlanych na miejscu zakupują różne zwierzęta. W tym roku odbyły się już dwa takie pokazy, w czasie których sprzedanych zostało 120 buhajów rasy nizinną - czarnobiałą, nizinnej czerwono-białej i rasy czerwonej polskiej. M. in. sprzedano 1500 tryków rasy merynos i innych, jakże zaprezentowano

Eksportujemy nasiona do kilkunastu krajów

WARSZAWA (PAP)

Ok. 680 ton nasion grochu, fasoli, szpinaku, buraków, pietruszki, ogórków oraz 150 tys. sadzonek krzewów porzeczki czarnej i agrestu wysłaliśmy w tym roku m. in. do ZSRR, NRF, Anglii, Francji, Danii i innych krajów. Dzięki swej wysokiej jakości nasiona nasze zdobywają sobie z każdym rokiem wciąż nowych odbiorców. W bieżącym sezonie znajduje się wśród nich również Szwajcaria, Stany Zjednoczone i Kanada, do których odeszły już pierwsze transpory nasion wierzwy oraz sadzonek krzewów owocowych.
Po raz pierwszy w tym roku wyeksportowaliśmy 20 ton nasion kapusty.

„Rollimpex”, za którego pośrednictwem Centralny Zarząd Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa eksportuje nasiona, prowadzi obecnie pertraktacje z szeregiem innych krajów, m. in. z Indiami, Marokiem, Brazylią i Argentyną.

Cena 50 gr

Nakład 103 200



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, środa 24 VII 1957

Nr 174 (4193)

Premier J. Cyrankiewicz:

Życzeniem naszego narodu jest by rząd i partia szły drogą październikowego plenum

WARSZAWA (PAP)

22 bm. w godzinach wieczornych prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz z okazji Święta Odrodzenia Polski wydał przyjęcie w gmachu Urzędu Rady Ministrów w Warszawie.

Przy dźwiękach hymnów narodowych Polski i Demokratycznej Republiki Wietnamu na przyjęcie przybywa przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki w towarzystwie bawiącego z wizytą w Polsce prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minha.

Wraz z nim przybywają członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, Ignacy Loga - Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki i Roman Zambrowski, sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko, prezes NK ZSL Stefan Ignar, wiceprzewodniczący CK SD Jerzy Jodłowski, wiceprezes Ra-

dy Ministrów Piotr Jaroszewicz, sekretarz Rady Państwa Julian Horodecki, członkowie Rady Państwa, ministrowie, posłowie na Sejm PRL, generalicy, przedstawiciele organizacji społecznych, świata kulturalnego, nauki, przedstawiciele prasy krajowej oraz korespondenci zagraniczni. Liczne prezentowane są także bawiące w Polsce delegacje Polonii z zagranicy.

Witając przybyłych prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wyraża radość, że gości może legendarnego bojownika o wolność Wietnamu, prezydenta DRW Ho Chi Minha - prezydenta kraju, który tak niedawno gościł serdecznie polską delegację rządową. Wizyta prezydenta Ho Chi Minha w Polsce - stwierdza Józef Cyrankiewicz - jest przejawem umacniającej się solidarności państw obozu socjalistycznego.

Zwracając się do przedstawicieli państw obcych Józef Cyrankiewicz wyraża przekonanie, że obecny okres, okres, w którym rozwijają się przyjazne stosunki pomiędzy różnymi krajami oraz zacieśnia się pokojowa współpraca, powinien napędzać zadowoleniem.

Józef Cyrankiewicz stawia następujące pytanie: Czego życzy sobie z okazji Święta Odrodzenia naród polski? Odpowiadając na nie, premier stwierdza: Naród polski życzy sobie, by rząd i partia szły drogą październikowego Plenum, by wysiłki całego narodu szły konsekwentnie w kierunku poprawy warunków ekonomicznych i podnoszenia stopy życiowej. Życzeniem narodu jest, by pogłębiała się solidarność i współpraca pomiędzy krajami socjalistycznymi, jako też wszyscy narodził się życzeniem wreszcie narodu polskiego jest, by mógł on w spokoju i atmosferze ogólnego odprężenia międzynarodowego budować swą przyszłość.

Wyrażając przekonanie, że życzenie to odpowiada wszystkim, obecny, Józef Cyrankiewicz wznosi toast za naród polski, za Polską Rzeczpospolitą Ludową, za dalszy rozkwit naszej ojczyzny, za współpracę międzynarodową, za pokój.

Toast na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i na cześć narodu polskiego oraz przyjaźni pomiędzy Polską i Demokratyczną Republiką Wietnamu wznosi następnie prezydent DRW Ho Chi Minh.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Nowe wzory mebli

Czerska fabryka mebli wypuściła ostatnio na rynek kilka nowych wzorów. Są to m. in.: rozsuwane łóżka dwuosobowe, przeznaczone przede wszystkim do nowych mieszkań. Rozpoczęto również seryjną produkcję kompletów stołowych, fornirowanych orzechem jugosłowiańskim i bułgarskim oraz stolików pod telewizory.

Jeszcze w tym roku 600 szkół przysposobienia rolniczego

WARSZAWA (PAP)

Rada Ministrów w podjętej na początku br. uchwale zobowią-

Ho Chi Minh udał się do Gdańska

WARSZAWA (PAP)

Prezydent Ho Chi Minh, bawiący w Polsce od kilku dni udał się 23 bm. do Gdańska. Prezydentowi towarzyszą przebywający w Polsce wraz z nim: członek Biura Politycznego Wietnamskiej Partii Pracujących Hoang Van Hoan, minister kultury Hoang Minh Giam, wiceminister zdrowia dr Pham Ngoc Thach oraz ambasador DRW w Polsce Hoang Van Thien.
W czasie pobytu na Wybrzeżu Ho Chi Minh odwiedzi M/S „Mazowsze”, porty, a następnie stocznię oraz spotka się z jej załogą.

wiązała Ministerstwo Oświaty do uruchomienia 600 szkół przysposobienia rolniczego. W szkołach tych będzie się przygotowywała do zawodu rolniczego młodzież kończąca 7 klasę szkoły podstawowej i pozostająca na gospodarce. Będą to szkoły 2-letnie, a wiasciwie 2-zimowe, ponieważ zajęcia teoretyczne będą odbywały się tylko zimą. Natomiast latem młodzież odbywać będzie praktykę w gospodarstwach rolniczych.

Przy szkołach przysposobienia rolniczego otwarte zostaną laboratoria i pracownie, z których korzystac będą mogli również i starsi rolnicy.

Szkoły przysposobienia rolniczego mieścić się będą w budynkach szkół podstawowych, licealnych czy też zawodowych, znajdujących się w poszczególnych wsiach. Zasadą dyrektorem szkoły przysposobienia rolniczego zostanie kierownik tej szkoły, w której budynek odbywać się będą kursy przysposobienia rolniczego.

Od stycznia br. Ministerstwo Oświaty zorganizowało już 55 szkół przysposobienia rolniczego kształcących przeszło 1000 młodzieży. Pozostałych 545 szkół zostanie uruchomionych począwszy od listopada br. Najpoważniejszym problemem jest znalezienie nauczycieli przedmiotów zawodowych. Muszą to być pedagodzy o wykształceniu rolniczym, a z czasem praktycy, potrafiący nadzorować pracę uczniów w czasie lata.

Drugim problemem jest znalezienie funduszy potrzebnych na uruchomienie laboratoriów i pracowni. Uchwala Rady Ministrów zobowiązała resort rolnictwa do przekazania na rzecz szkół przysposobienia rolniczego funduszy zaplanowanych na wystawy i imprezy propagandowe. Dotychczas jednak większość wojewódzkich zarządów rolnictwa przekazała na rzecz nowo uruchomionych szkół zaledwie po kilka lub kilkanaście tysięcy złotych. Tymczasem urządzenie jednego laboratorium i pracowni przyszkolonej będzie kosztowało ok. 50 tys. zł. Tak więc dalsze losy szkół przysposobienia rolniczego zależą głównie od tego, jak ustosunkują się do tej sprawy resorty rolnictwa i oświaty.

Nareszcie trwałe

Ostatnio Zakłady Przemysłu Chemicznego w Pabianicach zapoczątkowały produkcję tzw. błękitu turkusowego - barwnika, który odznacza się trwałością i odpornością na działanie światła. Barwnik ten, bardzo poszukiwany na rynku, produkowany jest dotychczas tylko przez przemysł chemiczny w Szwajcarii i w Niemieckiej Republice Federalnej.

Wkrótce przystąpi się do produkcji na skalę techniczną czerwieni-barwnika o bardzo wysokiej trwałości.

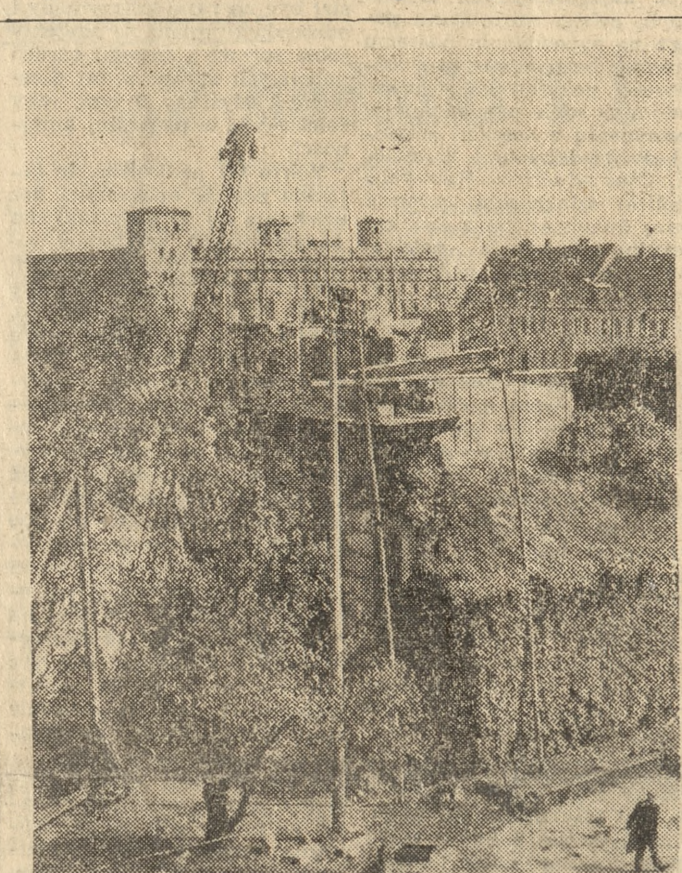
Opracowanie metod produkcji błękitu turkusowego i czerwieni jest sukcesem zakładowego zespołu chemiczków, w skład którego wchodzi m. in. mgr Andrzej Kujański, mgr Wiesława Cherskasko i mgr Jerzy Jaworski.

Zakłady Przemysłu Chemicznego w Pabianicach osiągają coraz lepsze wyniki w produkcji barwników do tkanin. Dzięki temu będziemy mogli w niedługim czasie zrezygnować z importu tych barwników, sprowadzanych dotychczas głównie ze Szwajcarii. (PAP)

Marszałek Sokołowski nagrodzony orderem Lenina

MOSKWA (PAP)

Z okazji ukończenia 60 lat marszałek Wasilij Sokołowski odznaczony został orderem Lenina. Syn chłopów białoruskiego, W. Sokołowski rozpoczął służbę w Armii Czerwonej w 1918 roku. W okresie drugiej wojny światowej sprawował on szereg odpowiedzialnych funkcji dowódczych. Sokołowski, który obecnie jest szefem sztabu generalnego, odznaczony został orderem Lenina po raz pierwszy podczas wojny, a po raz drugi z okazji 50 rocznicy urodzin.



Z WĘDRÓWEK PO KRAJU
Szczecin. Prace konserwatorskie przy zabytkowej bramie, znajdującej się na Placu Holda Pruskiego.
CAF - Fot. Weczer

Imponujące widowisko historyczne

Inscenizacje „Potopu” w amfiteatrze na Górze Św. Anny

OPOLE (PAP)

Nigdy jeszcze dotąd największy w kraju amfiteatr na Górze Św. Anny nie był świadkiem tak wspaniałego widowiska historycznego, jakim stała się plenerowa adaptacja Sienkiewiczowskiego „Potopu”, z okazji 300 rocznicy najazdu Szwedów na Polskę.

21 bm., mimo niepogody, już od wczesnego rana wijącymi się w górę serpentynami asfaltowych szos do amfiteatru podążały różnymi środkami lokomocji nieprzebrane tłumy ludzi przybywające z różnych województw, szczególnie zaś z 3 województw śląskich.

Kamienne ławy amfiteatru nie mogły pomieścić około 250 tys. rzeszy publiczności. Ci, dla których zabrakło miejsc, usadowili się na pobliskich wzgórzach.

U podnóża potężnej bazaltowej ściany amfiteatru, na której wznosi się monumentalny pomnik czynu powstańców śląskich - na obszernej placu będącej miejscem rozgrywania się akcji widniały dekoracje wyobrażające kontury jasnogórskiego wzgórza i zabudowań klasztornych otoczonych murem. Obok klasztoru wnętrza izby domu Gasztowtta, komnaty dworu w Klejdonach, dwór Kmicica w Lubczu.

Na tle tych zabudowań rozegrało się pełnych napięcia i emocjonalnych wrażeń 10 najciekawszych i najważniejszych obrazów historycznych „Potopu”.

PREMIER

Demokratycznej Republiki Wietnamu, Pham Van Dong wystosował do prezydenta Wietnamu Południowego, Ngo Dinh Diema list, w którym proponuje zwołanie konferencji przedstawicieli rządów obu państw wietnamskich celem omówienia sprawy wyborów powszechnych i zjednoczenia Wietnamu.

46 OKRĘTÓW

floty Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch rozpoczęło u południowych wybrzeży Sardynii manewry desantowe.

Od naszej pracy, dyscypliny i rozumu zależy sukces polskiej drogi do socjalizmu

Fragmenty przemówienia premiera J. Cyrankiewicza
na centralnej akademii w Warszawie w dniu 21 lipca

Drodzy
towarzysze i obywatele!

W szczególnych warunkach obchodzi naród polski tryzna stą rocznicę odrodzenia swojej państwowości jako państwowości ludowej.

Historyczne dni październikowe 1956 r., w których toczyły się obrady VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, są bez wątpienia początkiem nowego etapu dzieł Polskiej Ludowej. Zamykają one zwycięsko dwuletni niemal okres walki, którą podjęła partia i w której zaangażowały się wszystkie żywe siły społeczne naszego narodu, wszystkie postępowe stronnictwa i ośrodki polityczne — walki, której istotnym sensem, istotną treścią była odnowa i naprawa całej naszej praktyki budownictwa socjalistycznego w duchu wiary w masę, w ducha poszanowania praw, w ducha większego niż przedtem liczenia się z interesami obywateli, ze specyfiką warunków i tradycji narodowych, z realnymi możliwościami ekonomicznymi, w ducha humanizmu i internacjonalizmu, w ducha marksizmu-leninizmu.

Najistotniejszą częścią naszej polityki wewnętrznej stała się „linia mas“, szczerą rozmową ze społeczeństwem, nie ukrywanie żadnej choćby i trudnej prawdy — nie laskierowanie rzeczywistości, ale branie jej taką jaką jest, po to, aby ją wspólnym wysiłkiem poprawiać.

Socjalizm bowiem to znacznie więcej, aniżeli nacjonalizacja przemysłu i industrializacja kraju wraz z przebudową ekonomiki i struktury społecznej wsi. Socjalizm to równocześnie świadomy udział mas pracujących w politycznym i gospodarczym zarządzaniu państwem.

Lata ostatnie były właśnie walką o stworzenie warunków po temu, by masy mogły wziąć pełny i nieskrępowany udział w budownictwie socjalizmu.

Dalszym krokiem, zmierzającym do udziału mas w rządzeniu, będą niewątpliwie wybory do rad narodowych.

Pożytywna atmosfera otacza zdrową przedsiębiorczość prywatną, szczególnie produkcję na przedsiębiorczość rzemieślniczą. Musimy jednak w tej dziedzinie współzdziałania z uczciwymi rzemieślnikami i uczciwą inicjatywą — przeciwnie stawiać się próbom narastania dzikiej, nieokiełznanej, spekulacyjnej tzw. inicjatywy, która nie ma nic wspólnego ze zdrowym i potrzebnym rozwojem rzemiosła i drobnej wytwórczości. Rozwijają się wszystkie formy spółdzielczości. Umacniają się w kraju rządy prawa, w czym wielką rolę odgrywa pracownia działalności nowego Sejmu. Twórczość naukowa i artystyczna otoczona jest jak najbardziej sprzyjającą atmosferą.

Nastąpiła normalizacja stosunków z kościołem. W polityce narodowościowej, w kontaktach z Polonią zagraniczną nastąpił korzystny rozwój. IX Plenum KC PZPR przypominało jednak z całą mocą, że październikowe idee odnowy są ideami socjalistycznymi, że nasza polska droga jest drogą do socjalizmu, że podlega to za sobą określone konsekwencje ideowe i polityczne — z czym winni się liczyć zarówno ci wszyscy, którzy powołują się na uchwały VIII Plenum, jak i ci, którzy uchwał tych nadużywają. IX Plenum raz jeszcze ostrzegło przed pomysłami likwidatorskimi, które w poszukiwaniu nowych ścieżek nie cofają się przed podważaniem pewnych podstawowych warunków realizacji naszej własnej drogi do socjalizmu; raz jeszcze wezwało do zwalczania konserwatyzmu, który chciałby cofać nas wstecz.

Oto w największym skrócie sytuacja, w której obchodzimy trzynastą rocznicę Manifestu Lipcowego.

Od początku istnienia Polskiej Ludowej postawiliśmy so-

bie jako nienaruszalne zadanie naszej polityki, wypływające z rzetelnie pojętej racji stanu. Niedopuszczenie do izolacji Polski w przyszłości.

Dojrzałość społeczeństwa polskiego w okresie październikowym i późniejszy wyraża się między innymi w coraz powszechniejszym pojmowaniu polskiej racji stanu. Niektórzy zrywają się na to pojęcie, utrzymując, że służy ono pokrywaniu wszelkich niepopularnych posunięć rządu. Bywa i tak. Dobra polityka polega wszakże nie na przyozdabianiu w dźwięczne formuły niepopularnych posunięć, ale na czynieniu niepopularnych posunięć wtedy, gdy tego wymaga racja stanu. A czym jest Polska racja stanu — wyjaśnić jest stosunkowo łatwo.

W najogólniejszych założeniach, polska racja stanu polega na zapewnieniu naszemu państwu bezpieczeństwa i możliwości pokojowego rozwoju. Łatwo to sobie uświadomić w zestawieniu z naszymi gorzkimi doświadczeniami przeszłości. Otóż od schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej poprzez okres dwudziestolecia owo kardynalne założenie polskiej racji stanu było całkowicie lekceważone przez tych, którzy stali u steru rządu, co w rezultacie prowadziło do najfatalniejszego dla nas o brotu wydarzeń, pozostawiało Polskę całkowicie izolowaną w obliczu potężnych sił, godzących w naszą niepodległość, a nawet wprost w byt biologiczny, jako narodu.

Zerwać z tą złą tradycją — wyciągać wszystkie wnioski na przyszłość — oto najbardziej charakterystyczne cechy myśli politycznej Manifestu Lipcowego. W nich zawarta jest idea ludowej państwowości polskiej; w nich wytyczona linia rozwoju Polski Ludowej.

Kierunek rozwoju Polski, wytyczony przez Manifest Lipcowy, jest kierunkiem słusznym. Mimo wszystkich błędów przeszłości, mimo wielu niepożądanych ofiar, których można było uniknąć, mimo uprawianych krytyk podnoszących, iż moglibyśmy osiągnąć więcej i stracić mniej — trzeba powiedzieć w imię prawdy, iż bilans trzynastolecia ludowej państwowości polskiej w swoim zasadniczym zarysie świadczy właśnie o słusznosci drogi, na którą wkroczyliśmy w 1944 r. i stanowi dobry punkt wyjścia dla podjętego obecnie procesu odnowy i naprawy.

Krytykując braki i błędy naszej trzynastoletniej przeszłości — musimy więc pamiętać, że nasz aparat przemysłowy został wzbogacony o potężną sieć nowoczesnych zakładów przemysłowych, których praca się polepsza, których produkcja rośnie i których wkład w podnoszenie stopy życiowej już się powiększył, a powiększy się w niedalekiej przyszłości znakomicie z chwilą kiedy zakończony zostanie proces przystosowywania przemysłu do nowych zadań. Zadanie zbudowania zrębowi Polski przemysłowej zostało wykonane nie bez usterek, ale zostało wykonane. Pozostaje jeszcze zadanie pełnego i racjonalnego wykorzystania aparatu przemysłowego, ale podstawą tego zadania jest spadek naszej trzynastoletniej przeszłości. W toku przeszłości klasa robotnicza wzrosła potężnie wchłaniając w siebie liczne rzesze tw. zbędnych na wsi, liczne roczniki wychodzące w życie młodzieli, liczne rzesze tych, których z natury rzeczy gospodarka nasza w pierwszych latach zatrudnić nie mogła. Pozostają jeszcze przesady w tych czy innych działach gospodarki. Pozostaje jeszcze niska wydajność pracy w poważnej liczbie zakładów pracy. Pozostaje jeszcze niedowalający poziom wynagrodzeń wielu oddziałów klasy robotniczej. Wszystkie te problemy wymagają rozwiązania w ciągu lat najbliższych. Ale pod stawę dla ich rozwiązania posiadamy w postaci zbudowanego przez Polskę Ludową aparatu przemysłowego.

Ostatni etap przebytej przez nas drogi jest zbyt świeży w pamięci, aby dłużej się na nim zatrzymywać. Toteż niewiele tylko rzeczy na ten temat chcę powiedzieć. Zrobiony został, jak wiadomo, olbrzymi wysiłek w kierunku podniesienia płac pracowniczych i robotniczych oraz podniesienia dochodów pracującego chłopstwa. Nie wszyscy jeszcze skorzystali z tego wysiłku. Ale na siedem milionów pracujących, cztery miliony odniosły z tego tytułu większe lub mniejsze korzyści. Wysiłek ten był doprowadzony do granic ryzyka, a spadek dyscypliny płac i dyscypliny dostaw obowiązkowych potężnie zaostriżyło to ryzyko, stwarzając niebezpieczeństwo załamania równowagi rynkowej. Z tego względu dalszy postęp w zakresie regulacji płac musi być na razie wstrzymany i odroczone, mimo że zdajemy sobie sprawę z szeregu bardzo nabojałych spraw w tej dziedzinie. Myślimy o tym, aby załatwić je w pierwszej kolejności.

Warto też podkreślić, że sytuacja została opanowana bez uciekania się do podwyżki cen podstawowych artykułów robotniczego budżetu, że jeśli przywrócenie równowagi nie mogło obyć się bez rewizji cen, to rewizja ta objęła bądź sprzedawane poprzednio zbyt tanio artykuły jak nawozy, maszyny rolnicze i materiały budowlane, bądź wyraźnie luksusowe artykuły krajowe jak kryształ czy samochody, bądź wreszcie wysokogatunkowe artykuły importowane, nie spożywane u nas przez ogół ludności. Tego rodzaju podwyżki cen były niczym innym jak obroną kosztów utrzymania mas pracujących, jak pociąganiem do świadczeń na rzecz państwa konsumentów zamożniejszych po to, by ochronić masy przed skutkami zachwiania równowagi rynkowej.

Trudności jest wiele i nadal jest wiele o ich ukrywania, o popełnianiu błędów rysowania samych tylko optymistycznych perspektyw tam, gdzie tego rodzaju perspektywy istnieją. Jednak przyszłość zawiera nie tylko trudności, zawiera także niewątpliwie postęp. Postęp ten widzimy już dziś.

Byłoby jednak rzeczą nierozważną zapominać o tych wewnętrznych trudnościach, na jakie napotyka realizacja naszej linii. Zbyt wielu ludzi u nas nie chce ciągle jeszcze zrozumieć, iż rozwój socjalistycznej demokracji, uzdrowienie nie gospodarki, naprawa metod zarządzania nią, wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących nie dadzą się pogodzić z warcholstwem, z anarchią, z brakiem dyscypliny politycznej i ekonomicznej, z inwazją spekulacji, kradzieży, korupcji, z brakiem poszanowania mienia społecznego, z marnotrawstwem, z niedbałością w pracy, z chuligaństwem, pijaństwem i rozwrodrzeniem.

Najlepsze uchwały i najdemokratyczniej opracowane ustawy są zawsze tylko ramami, w które działalność milionów ludzi pracy, owianych jednym pragnieniem, może dopiero wpisać żywą treść.

Musimy wydać bezwzględnie walkę szerzącej się niestety, niedbałości w pracy, szerzącej się spekulacji, kradzieżom, korupcji. Musimy wydać bezwzględnie walkę warcholstwu, chuligaństwu, pijaństwu. I jest chyba niewątpliwe, że naród, który wykazał w ostatnim okresie tyle politycznego rozsądku, tyle dojrzałości, że naród, którego historia dowodzi, iż stać go na wielkie bohaterstwo i na wielką inicjatywę i pomysłowość, że naród taki zdoła pokonać przeszkody spiętrzone na drodze realizacji zadań, które z takim entuzjazmem użął za swoje i poparł. Prawda, przeszkody jakże często tkwią w nas samych.

Mimo to musimy je pokonać. Musimy za wszelką cenę stworzyć atmosferę bezwzględnie moralnego potępienia dla wszystkich — wielkich

drobnych — przestępstw przeciw gospodarce i w ogóle społecznej dyscyplinie. Musimy wszyscy współdziałać w tropieniu spekulacji, kradzieży, przekupstwa, obchodzenia ustaw i rozporządzeń, musimy tępić złą i niedbałą pracę, złą i niedbałą administrację. Musimy wydać bój klasę narodową, jaką stało się pijaństwo i chuligaństwo. Musimy zwalczać obojętność wobec szkodliwego cwaniactwa. Nie pomoże tu miłyca wiara w samą represję karną — choć ta represja jest ważna — i nie pomoże tu bierność oczekiwania nie na zbawcze skutki bodźców ekonomicznych.

Bodźce nie zadziałają, jeśli każemy im funkcjonować wśród panoszącej się demoralizacji. Represja stanie się fikcją, jeżeli będzie poruszać się w dżungli wielkich i małych przestępstw gospodarczych.

Powinniśmy i możemy z wiarą patrzeć w przyszłość. Mimo wszystkich kłopotów i niedomagań naszego życia, radosne jest tegoroczne Święto Lipcowe. Radosne dla Polaków pracujących w kraju. Radosne dla Polaków przebywających na obczyźnie, lecz wiążących się coraz silniej i serdeczniej z macierzą. Wiemy, że w dniu tego święta będą ku nam szły dobre i szczerze życzenia wielkich przyjaźni i roznoszących po całym świecie — z krajów socjalistycznych z międzynarodowego ruchu robotniczego, ze wszystkich ośrodków demokratycznych i pokojowych. W jednolitości i zwartości polskiego narodu, w jego niezłomnej woli osiągnięcia sukcesów na drodze, na którą wkroczyliśmy, w przyjaźni innych narodów wobec nas, w naszej solidarności z ich walką — z naszą wspólną walką — o pokój i sprawiedliwość, o wolność, o demokrację, o socjalizm: oto w czym leży nasza siła i nasza nadzieja na lepsze jutro wszystkich ludzi pracy w Polsce.

KPD wzywa ludność NRF do głosowania na socjaldemokratów

BERLIN (PAP)

Komunistyczna Partia Niemiec opublikowała przez rozgłośnie „Freiheitssender 904“ odezwę do wszystkich mieszkańców Niemieckiej Republiki Federalnej w związku z wyborami do Bundestagu, które mają się odbyć 15 września. Odezwę wzywa wyborców zachodniemieckich, aby głosowali przeciwko Unii Chrześcijańsko-

TUNIS ogłoszony ma być republiką

PARYŻ (PAP)

Tygodnik „Action“, organ rządzącej partii Neo-Destour, pisze, że „za kilka dni Tunis nie będzie już monarchią“. Pismo zapowiada, że w najbliższych dniach należy się spodziewać ogłoszenia Tunis republiki. Ostateczną decyzję w tej sprawie ma powziąć Biuro Polityczne partii Neo-Destour. Następnie Zgromadzenie Konstytucyjne Tunis ogłosiłoby odpowiednią uchwałę w ciągu tygodnia.

O zniesieniu monarchii i proklamowaniu Tunis republiki mówi się już od dłuższego czasu. Powszechnie panuje opinia, że pierwszym prezydentem Republiki Tunezyjskiej zostanie obecny premier Tunis, Habib Bourguiba.

Panujący obecnie w Tunisie bej Sidi Mohammed el Amin nie cieszy się wśród ludności ani autorytetem, ani popularnością. Należy on do dynastii, która panuje w Tunisie od 250 lat i jest pochodzenia tureckiego.

Po defiladzie — w gościnie u ojców naszego miasta

POZNAN (PAP)

Dostojni Goście wpisali się do księgi pamiątkowej

(Inf. wł.)

Przedwczoraj przy okazji pobytu u przewodniczącego Prezydium MRN w Nowym Ratuszu Aleksander Zawadzki, Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz i prezydent Ho Chi Minh wpisali się do księgi pamiątkowej miasta Poznania.

Oto teksty wynotowane z tej księgi:
Serdeczne pozdrowienia dla ludności i młodzieży miasta Poznania i województwa poznańskiego z okazji Święta Wyzwolenia.

22 lipca 1957 r.

(—) A. ZAWADZKI

Bardzo cieszymy się wszyscy, że tegoroczny 22 Lipca był tak pięknie obchodzony w Poznaniu.

Serdecznie pozdrawiam mieszkańców Poznania i życzę miastu jak najlepszego rozwoju, opartego przede wszystkim o znaną pracowitość i gospodarność poznańską.

22. VII. 57.

(—) J. CYRANKIEWICZ

Jestem wzruszony i zarazem zachwycony patriotyczną postawą ludności m. Poznania, wykazaną w dniu Święta Narodowego Polski — 22 Lipca.

Życzę wszystkim ludziom pracy i kierownikom partii oraz miastu nowych osiągnięć w wielkim dziele budownictwa naszej lepszej narodowej przyszłości. Niech klasa robotnicza Poznania i wszyscy jego obywatele przodują w walce i pracy o wielkość, rozkwit i siłę Polskiej Ludowej, o pełne zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju.

22. VII. 57.

(—) WŁ. GOMUŁKA

Pozdrowienia dla mieszkańców Poznania i województwa wpisał również prezydent Wietnamskiej Republiki Ludowej Ho Chi Minh. (mh)

Po uroczystej defiladzie, prezydent Ho Chi Minh, członek kierownictwa Rady Państwa, rządu i partii oraz inne osobistości złożyły wizytę przewodniczącemu Prezydium RN m. Poznania — Franciszkowi Frackowiakowi.

W czasie wizyty dostojnym gościowi — prezydentowi Ho Chi Minh wręczono w imieniu mieszkańców miasta upominek: obraz przedstawiający Operę Poznańską.

Wokół gmachu Nowego Ratusza w czasie trwania wizyty zebrały się tysiączne rzesze mieszkańców Poznania, które zgromadziły gościami owację. Gdy po chwili otworzyły się drzwi i na balkon Ratusza ukazali się: prezydent Ho Chi Minh, członkowie kierownictwa Rady Państwa, rządu i partii oraz stronnictw politycznych — zrywa się gorąca manifestacja na ich cześć oraz chóralnie śpiewana pieśń „Sto lat“.

Władysław Gomułka wznosi serdecznie przyjęty przez zebranych okrzyk: „Niech żyją poznaniacy!“, zaś prezydent Ho Chi Minh przekazuje gorące pozdrowienia ludowi Poznania i całemu najmłodszemu obywatelom — dzieciom. Oklaskami i serdeczną owacją przyjmują zebrani pozdrowienia przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, premiera Józefa Cyrankiewicza i ministra obrony narodowej gen. Mariana Spychalskiego.

Społeczeństwo Poznania serdecznie manifestuje na cześć swych gości, którzy przejeżdżają następnie ulicami miasta na teren Targów, gdzie przewodniczący Prezydium MRN podejmował ich śniadaniem.

1200 „Junaków” w tym roku

SZCZECIN (PAP)

Od wielu lat oblicywane motocykle 350 ccm „Junaki“ wreszcie ukazują się w sklepach. Szczecińska Wytwórnia Sprzętu Metalowego rozpoczęła już seryjną produkcję motocykli. Dlaczego tak późno? Dlaczego zwlekano z produkcją seryjną? Takie pytania nieraz zadawali sobie amatorzy sportu motocyklowego.

Okazuje się, że w tym roku SWSM wyprodukowała 100 motocykli jako próbną serię. Z początku wydawało się, iż motocykle są zupełnie dobre, niestety w czasie dłuższych prób na trasach wyszły na jaw poważne wady konstrukcyjne (pękły ramy). Uzupełnienia, nowe wyliczenia, produkcja ulepszonych motocykli, a następnie ich wypróbowanie zajęło zakładowi ponad 3 miesiące. Na szczęście tym razem „Junaki“ nie zawiodły — można było przystąpić do ich normalnej produkcji. W lipcu zakład opuścił 150 sztuk motocykli, zaś do końca roku 1.200. Wyprodukowano również prototyp przyczepy do „Junaków“.

Katastrofalne skutki powodzi w Chinach

PEKIN (PAP)

Wskutek wylewu Rzeki Żółtej nastąpiła katastrofalna powódź, w wyniku której utonąło do tej pory 557 osób, a przeszło 2 tysiące odniosło rany. Tysiące ludzi zostało pozabawionych dachu nad głową. Najbardziej krytyczna jest sytuacja w dolinie Rzeki Żółtej, ale niebezpieczeństwo zagraża również całej prowincji Szantung i Honan. Szereg miejscowości i miast znalazło się pod wodą. Straty materialne są olbrzymie. Z terenów powodziowych ewakuuje się ludność. W akcji ratowniczej biorą udział oddziały wojska. Samoloty dostarczają żywności i lekarstw ludności odciętej od świata wskutek powodzi.

Vo Nguyen Giap przyjął ambasadora Góralskiego

HANOI (PAP)

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, wicepremier Demokratycznej Republiki Wietnamu i naczelny dowódca Wietnamskiej Armii Ludowej, gen. Vo Nguyen Giap przyjął szefa delegacji polskiej w Komisji Nadzoru i Kontroli, ambasadora Góralskiego.

Szanse 19-letniego Juana Carlosa de Bourbon ciągle wzrastają

General Franco spotkał się niedawno w Ciudad-Real na granicy portugalskiej z premierem Portugalii Olivierą Salazarem. Rozmowy te otoczone są wielką tajemnicą, jednakże przypuszcza się, że poza sprawami „wspólnego rynku” i ewentualnego przystąpienia Hiszpanii do NATO, obaj dyktatorzy omawiali sprawę, która jest obecnie przedmiotem gorących dyskusji zarówno w Madrycie jak i w Lizbonie: sprawę restauracji monarchii w Hiszpanii i w Portugalii.

Jeżeli chodzi o Hiszpanię, to restauracja monarchii wydaje się niemal zupełnie pewna. Niedawno wiceadmirał Luis Carrero Blanco, uważany powszechnie za prawą rękę Franco, oświadczył w Kortezach, że z chwilą zgonu lub ustąpienia Caudillo, w Hiszpanii zostanie wprowadzony ustrój monarchiczny. „Nie będzie to — powiedział Blanco — ani monarchia absolutna, ani monarchia liberalna, lecz tradycyjna monarchia hiszpańska, taka, jaką ustanowili Izabela i Ferdynand. Monarcha nie będzie posiadał tej samej władzy co Caudillo, ten ostatni jest bowiem człowiekiem wyjątkowym, który wygrał wojnę”.

Najpoważniejszymi kandydatami do tronu hiszpańskiego są: 19-letni książę Juan Carlos de Bourbon, wnuk Alfonsa XIII oraz jego ojciec, Don Juan IV. Jakkolwiek ten ostatni jest „oficjalnym” pretendentem, większość Hiszpanów uważa, że większe szanse ma młody książę Juan Carlos. Jest on wielkim faworytem generała Franco. Gdy niedawno bawił w Madrycie po ukończeniu Akademii Wojskowej w Saragossie, przyjmowano go wszędzie z pompą należną następcy tronu. Młody książę złożył kilka oficjalnych wizyt, między innymi w ministerstwie armii i w ministerstwie lotnictwa, które są głównymi „filarami” reżimu Franco.

Jeżeli chodzi o Portugalie, to dotychczas nie ma żadnych wyraźnych oznak, czy istotnie przygotowuje się tam restauracja monarchii. Koła zbliżone do rządu uważają jednak, że Oliveira Salazar chętnie zgodziłby się na przekształcenie panującego obecnie w Portugalii systemu „korporacjonistycznego” w ustrój monarchiczny, podobny do tego, jaki ewentualnie byłby wprowadzony w Hiszpanii. (m)



Charlie Chaplin z rodziną na Riwierze francuskiej. Na zdjęciu: Charlie, synek Eugène i żona Oona z najmłodszą, kilkumiesięczną Jane na ręku.
Fot. — CAF

Ciekawostki lotnicze

Do niedawna jeszcze można było podróżować po kraju tzw. taksówką lotniczą. Wykupowało się bilet po odpowiedniej cenie i miało się samolot do własnej dyspozycji (miejsca dla 3—4 osób). Zatrzymanie maszyny na noc kosztowało je dno 100 złotych polskich.

Obecnie ta, bezsprzecznie wygodna, forma podróżowania w praktyce została zaniechana... z braku chętnych. Warto wiedzieć, że tego rodzaju podróż cieszyła się największym uznaniem u... króla Cyganów...

Polskie Linie Lotnicze mają podpisaną umowę usługową z kilkunastoma państwami: m. in. z Austrią, Bułgarią, Czecho-

Nowe drogi rozwoju gospodarczego Wielkopolski

Rada Naukowo-Ekonomiczna przy Prezydium WRN wzięła na siebie trud zbadania stanu gospodarki naszego województwa, przyczyn hamujących jej rozwój i wytyczenie dalszych dróg rozwojowych. Podjęte zostało zadanie, które w mniejszych rozmiarach wytknął sobie przed kilku laty Komitet Inicjatywy Gospodarczej, utworzony przy poznańskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej. Po zlikwidowaniu Izby upadł również Komitet Inicjatywy Gospodarczej, a cenne jego wnioski złożone zostały ad acta.

Był to okres wybujałego centralizmu w naszej gospodarce narodowej, który szczególnie źle oddziałł na rozwój gospodarczy naszego województwa. Ale zmieniły się czasy. Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego nie jest już skrepowana sztywnymi dyrektywami odgórnymi i, opierając się o uwagi i wnioski Rady Naukowo-Ekonomicznej, może rozwinąć daleko idącą inicjatywę.

Pisaliśmy już, że Rada Naukowo-Ekonomiczna za podstawę w planach przebudowy struktury gospodarczej naszego regionu, wzięła referat przewodniczącego Rady prof. dr. Fl. Barcińskiego. Właśnie leży przed nami ów referat, uzupełniony danymi statystycznymi w opracowaniu Z. Goli, B. Gruchmana, W. Zygmiana i E. Przybylskiego. Zanim materiały sesji Rady zostaną opublikowane, zapoznajmy się z najważniejszymi danymi.

Zaszkodziła nam... dobra o nas opinia

Poznańskie weszło w skład odrodzonej Polski z opinią najlepiej zagospodarowanego regionu. I ta dobra opinia — co brzmi paradoksalnie — zaciążyła ujemnie na rozwoju Wielkopolski. Mówiono w Warszawie, że Poznańskie jest lepiej zainwestowane od innych województw i że w hierarchii potrzeb ogólnopństwowych może czekać na ich zwiększenie w dalszej przyszłości. Toteż w latach 1950—1955 wszelkie państwowe inwestycje rolnicze i przemysłowe stanowią tu tylko 4,2 proc. a przemysłowe zaledwie 3 proc. ogólnokrajowych, gdy w tym samym czasie — według danych PKPG

— inwestycje przemysłowe wynosiły w województwie katowickim — 27,3 proc., krakowskim — 16,5 proc., warszawskim — 7,3 proc., w Warszawie 6,6 proc., w rzeszowskim 5,4 proc. a nawet w opolskim — 3,4 proc.

W przeliczeniu na jednego mieszkańca inwestowano w przemyśle naszego województwa 1054 złotych, w województwie katowickim 7140 zł, w krakowskim 5568 zł, a przeciętnie w całej Polsce 2890 zł. Jak widzimy Poznańskie było upośledzone. Mimo to umiało gospodarzyć. Każda złotówka inwestowana w Poznańskim przyniosła trzy razy większy efekt, niż przeciętnie w kraju, cztery razy większy aniżeli w województwie katowickim i bez mała pięć razy więcej niż w województwie krakowskim.

Zdaniem prof. Barcińskiego działała na niekorzyść naszego województwa również złą proporcją inwestycji pomiędzy nielicznymi siłami wytwórczymi w województwie a Poznaniem, który zyskał przewagę przemysłową nad resztą Wielkopolski ze szkoda dla województwa i dla siebie, ze względu na ciasnotę mieszkaniową i przeciążenie kolei podmiejskich. Gdy Kalisz zatrudniał 7,2 proc. pracowników przemysłowych województwa, Ostrow — 5,8 proc. Gniezno 2,3 proc., Piła — 2,6 proc. a Leszno — 1,9 proc., Poznań zgromadził ich aż 64,3 proc. całości pracowników przemysłowych województwa. Miasta i miasteczka nasze w rozwoju zostały zahamowane.

Wskutek błędów ogólnej polityki gospodarczej stan gospodarczy Poznańskiego uległ w okresie planu 6-letniego bardzo znacznemu pogorszeniu. Trzeba to sobie jasno i otwarcie powiedzieć. Skutki cofnięcia się naszej gospodarki są tym dotkliwsze, że objęły dziedziny życia, w których Poznańskie zawsze przodowało, a mianowicie przemysł rolno-spożywczy, galanterijny, konfekcyjny itp. Mniej produkujemy obecnie niż przed wojną czterech zbóż podstawowych — pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, mniej buraków cukrowych, a nawet mniej ziemniaków.

Drogi wyjścia

Jakie wyjście widzi z tej sytuacji referent prof. Barciński, którego wytyczne zapośredniczała Rada Naukowo-Ekonomiczna? Projekt jego uzdrowienia gospodarki Poznańskiej jest dwuplanowy. Pierwszy dotyczy przywrócenia warunków zdrowego rozwoju przemysłowi rolno-spożywczemu, mającemu tak świetną swoją tradycję, a odpowiadającą przyrodniczym, ekonomicznym i geograficznym-transportowym warunkom i potrzebom naszego województwa i kraju.

Jednakże na długą metę najpełniejszy rozwój przemysłu rolno-spożywczego nie po prawy struktury gospodarczej Poznańskiego, które nie posiada sprzyjających warunków glebowo-klimatycznych i w przyszłości coraz trudniej będzie mogło konkurować z rolnictwem Kujaw, dolnej Wisły i Żuław, ziemi pyrzyckiej, Śląska Dolnego i Opolskiego, nie mówiąc już o ziemiach: sandomierskiej, lubelskiej, Zamojszczyźnie czy Hrubieszowskiej. W pierwszym jednak rzucie przez szereg lat przemysł rolno-spożywczy stanowić musi element podstawowy w naszej strukturze gospodarczej, zanim nie rozwinie innych dziedzin życia gospodarczego. I tej sprawie Rada Naukowo-Ekonomiczna poświęciła największą uwagę.

Mamy dobrą hazę surowcową

Gdy nie można zbyt wiele budować na rozwoju rolnictwa, trzeba sięgnąć do innych źródeł, ażeby przekształcić dotychczasową, zbyt jednostronną strukturę gospodarczą województwa i dać zatrudnienie naturalnemu przyrostowi ludności, wynoszącemu w Poznańskim około 40 tys. osób rocznie.

Poznańskie nie obfituje w wielkie, dotychczas znane, bogactwa naturalne, ale

te, które posiadamy — trzeba najintensywniej eksploatować. Chodzi tu o wykorzystanie nie tylko węgla brunatnego, soli kamiennej i potasowej, ale również o pełniejsze wykorzystanie gipsu, wapna łąkowego, gliny ceramicznej, piasków szklarskich, żwirów, rudy darniowej i torfu.

Pewne usadzone nadzieje budzi prawdopodobieństwo odkrycia w Poznańskim na znacznych głębokościach ropy naftowej. Badania geofizyczne i głębokie wiercenia przeprowadzone na południu województwa tudzież na jego krańcach północnych, zdają się potwierdzać trafność przewidywań. Ewentualna eksploatacja i przeróbka ropy naftowej miałyby ogromne znaczenie gospodarcze nie tylko dla naszego województwa.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Urlop na siodelku

„2 hodniki i 1 widok“

Jeśli ziemia koszalińska kryje tyle pomników przeszłości (wspomniałem o nich w poprzednich zapiskach), to wydawałoby się, że robimy wszystko, by przybliżyć je turystyce i wczasowiczowi, którego los zagna w ten uroczy kraj lasów i wzgórz.

Ba, to byłoby zbyt proste. Jesteś, bracie, turystą-patriotą, chcesz poznać „ziemię ojców”, — to jedź na własne ryzyko i nie miej pretensji, że połowę przyjemności podróży odbierze ci codzienna troska o nocleg czy uczytwy obiad. To nie Mazury, gdzie aż się roi od schronisk PTTK-owskich. W koszalińskim turysta nie wie rado, gdzie będzie wieczorem spał i... za ile.

Nie wierzcie też przewodnikowi Cz. Piskorskiego „Pomorze Zachodnie”, w którym autor pisze, że w Połczynie i Kluczewie znajdują się schroniska PTTK. Bujda.

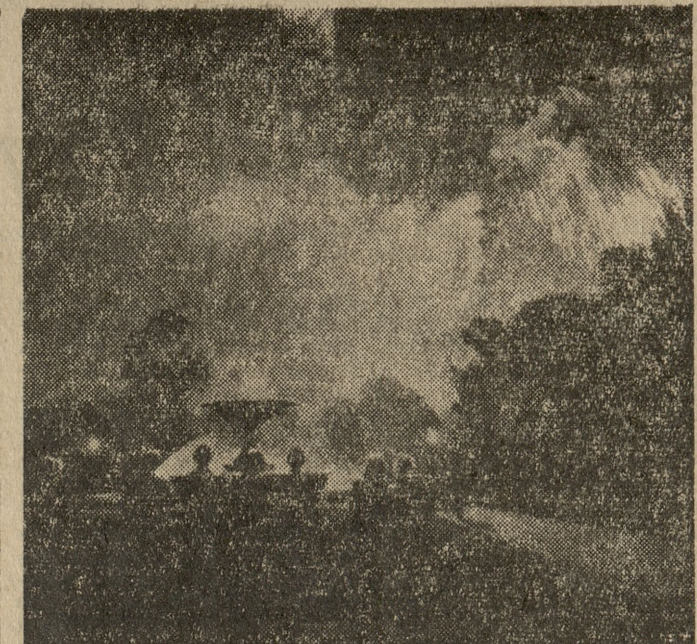
Oczywiście — w miastach powiatowych czynne są hotele. Prawdziwy turysta nie lubi jednak tych państwowych zakładów zbiorowego wypoczynku. Hotele są dla niego kieszeni za drogie (przeciętnie 20 zł za nocleg) i zmuszają go do spędzenia wieczoru w hałasie miasta, którego ma dość cały rok.

Hotel w Wałcu posiada miłe pokoje i eleganckie umeblowanie. Odkreślamy kurki, aby odwiedzić się po całodziennym jeździe. Z czołuski kranu zioła martwa ciszą.

— Jak tu u was z wodą? — pytamy portiera.

— Przeważnie woda jest, albo jej nie ma — pada mądra i szczerza odpowiedź strażnika tego lokalu użyteczności publicznej. Jak się okazuje, w hotelu jest tylko jedno wiadro do noszenia wody z dolnych pięter, a tę niezwykle pożyteczną dla zdrowia funkcję wykonują sami goście.

Trzeba przyznać, że przyrodzone braki starają się nie które hotele zastąpić innego rodzaju atrakcjami celem przyciągnięcia gości. Tak np. w Połczynie oderwał się od miłej zabawy na zakończenie roku szkolnego i oświadczył, że wywieszony w pokojach hotelu w Szczecinku. Spostrze-



OGNIE SZTUCZNE NAD WARSZAWĄ
Najbardziej chyba atrakcyjnym punktem programu imprez rozrywkowych z okazji Święta Wyzwolenia były pokazy ogni sztucznych w Ogrodzie Saskim.

Na zdjęciu: w Ogrodzie Saskim.

CAF — Fot. Krzeszewski

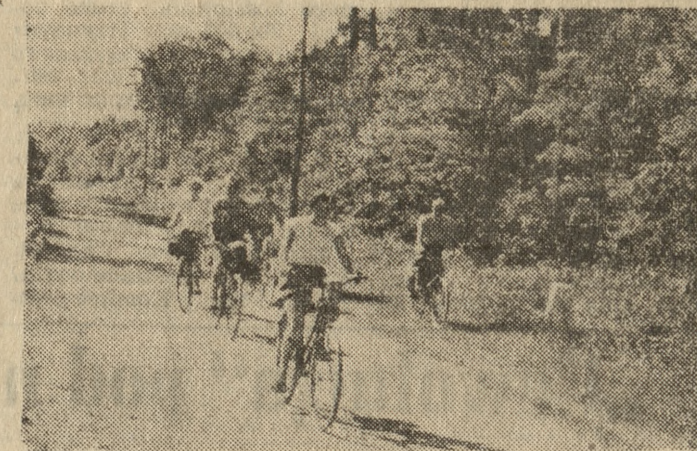
gamy w nim takie np. pożytek, ale wyposażonych w materace i mnóstwo koców. Zmoczonych deszczem, zziębniętych i zniechęconych do świata — przyjął nas dobrym słowem i suchą izbą p. Mądry, kierownik pięknego domu kolonijnego w Czaplinku, przeznaczzonego dla dzieci pracowników Centrali Włókienniczej w Łodzi. Trudno też nie wspomnieć życzliwości personelu kolonii letnich przedsiębiorstwa „Barka” z Kołobrzegu — w uroczym Polanowie, miasteczku przesławnie położonym u stóp wyniosłego i porośniętego lasem pasma Gór Szybskich.

2 ramniaczka
2 hodniki
1 para firanek śiadkowych
1 widok

Poza hotelami „z widokiem” istnieją hotele z brzydkimi śladami na prześcieradle (Czuchołów) oraz hotele, w których z przyczyn nikomu chyba nie wiadomych miejsce w dwulóżkowym pokoju kosztuje 24 zł, podczas gdy we wszystkich innych sąsiednich miastach powiatowych płaci się 18 zł (przykład: Złotów).

Co robić, gdy turysta nie chce lub nie może spać w hotelu, bo go w miasteczku w

Sen na sienniku jest twardy, żołnierski, wstaje się nie-



Słońce, las, asfaltowa szosa. Czyż turystyka-kolarzowi potrzeba czegoś więcej do szczęścia?

Fot. (2): Andrzej Góralski

ogóle nie ma? O, błogosławiona druga połowa czerwca! Zbawczy okres, w którym szkoły i internaty już zdążyły pozbyć się całorocznej obsady, a jeszcze nie przyjęły letnich pensjonariuszy! Gdyby nie te „przejściowe dni” rozgardiaszu i przygotowań, gdzie utuliłby swą głowę do snu strudzony wiozący rowerowy?

Doceniamy w pełni życzliwość młodej intendencji internatu żeńskiego Liceum Pedagogicznego w Drawsku, dzięki której nie spaliśmy na rynku miasteczka. Dyrektor administracyjny Gimnazjum w Połczynie oderwał się od miłej zabawy na zakończenie roku szkolnego i oświadczył, że wywieszony w pokojach hotelu w Szczecinku. Spostrze-

raz z bólem w kościach, albo ze śladami ukąszeń pewnych poczdziwych stworzonek o mikroskopijnych wymiarach, ale coś to znaczy dla waga-bundów, zaprawionych w niejednym trudzie wędrownego żywota!

Noc — wiadomo — do spania, ale gdy przychodzi dzień, chce się jeść. Jak wygląda tzw. zaopatrzenie? Ogólna uwaga: im mniejsza miejscowość, tym większy kotlet w gospodzie. W restauracji w Miastku, w stolicy „powiatu 90 jezior”, za żadne skarby świata nie można zjeść ryby. W hotelowej restauracji w Szczecinku nie odróżnisz zupy grochowej od fasolowej. — Proszę przemieszać łyżką — radzi kelner — jak będzie coś pływać, to fasolowa...

Ala i tym się nie zrażaj, gdyś się zapędził w te strony. Kłopoty zaopatrzeniowo-noclegowe stokrotnie wynagrodzi ci wielki szafarz atrakcji turystycznych Ziemi Zachodnich: natura. Kusi zbyt pięknymi rzeczami, by myśleć o drobiazgach. Kto pozna urok Połczyńskiej Szwajcarii, piękno jezior Bytyńskiego, Drawskiego, Lubieszewskiego, kto potrafi zachwycić się zabytkami i pomnikami przeszłości, ten patrzeć będzie odtąd inaczej na tę krainę i jej ludzi.

J. MIKOŁAJCZAK



Niedostatki zaopatrzeniowo-noclegowe stokrotnie wynagradza piękno ziemi koszalińskiej. Takich zakątków, jak uwidocznił na zdjęciu, znajdziecie tu więcej.

Fasada i tylne schody

Pisaliśmy i my o tym — informując społeczeństwo szeroko o gigantycznych planach. Pisaliśmy, choć rodzi się w człowieku sceptycyzm, gdy porównywał lukier sloganów do codziennego życia. Ale zbyt wiele rzeczy wtedy było tajnych — wyrobienie sobie jasnego obrazu sytuacji komunalnej w mieście nie było możliwe. Na pewno prądom fasadowości i gigantomanii ulegało i Prezydium MRN w Poznaniu. Toteż trudno mieć doń pretensje między innymi za projekty (zrodzone w 1954 roku) budowy Parku Kultury; chociaż — dla ojców miasta stan gospodarki komunalnej nie był chyba tajemnicą...

Sprawę „wywlekamy” na światło dzienne, gdyż nie raczyli zrobić tego ci, którym to uczynić należało.

Kombinat rozrywek?

Wtedy obowiązywała moda kombinatów. Jeśli już były węglowe, hutnicze i mięsne, musiał także powstać i „kombinat rozrywek”. Postanowiono więc, że w Poznaniu — wszyscy Czytelnicy bez wątpienia to pamiętają — wybuduje się go na Łęgach Dębińskich nad Wartą i będzie się nazywał Parkiem Kultury. Czy projekt był słuszny? Może. Wielkiemu miastu przydałby się rozległy park. Czy jednak wszystko co Poznaniowi potrzebne, zdolamy od razu realizować? Czy Prezydium MRN nie widziało pilniejszych potrzeb?

Powstał Komitet Budowy Parku na czele z przewodniczącym Prezydium MRN — F. Frąckowiakiem; zawołano: Do czynu, rodacy! — rozpoczęto zbierać (tudzież wydawać!) pieniądze. Jak się później okazało, to z wszystkich przewidywanych dla Komitetu Budowy czynności, ta ostatnia najbardziej przypadła mu do gustu.

Pokażną sumkę 70 milionów złotych postanowiono koniecznie wpakować w budowę Parku Kultury. Na samą zabudowę architektoniczną planowano 22 miliony, za co miały powstać 2 restauracje, 2 kawiarnie, dwa budynki administracyjne (tak!), teatr, kino itp. Przystań ka-

jakowa miała pochłonąć przeszło pół miliona złotych, a jeden krąg taneczny — 1100 tys. złotych. Drogi i aleje wyznaczały 12 milionów, instalacje wodno-sanitarne i elektryczne — 4,5 mln., a fontanny, baseny i ławki — 2,3 mln. zł, wreszcie wesołe miasteczko — 2 miliony. Dodam, że na dokumentację techniczną przeznaczono 2,8 mln. zł.

To nie koniec; koszty budowy trzeba powiększyć o około 8 milionów na ewentualne odszkodowania dla użytkowników ogródków, których teren objąłby park. Na samą konserwację i utrzymanie „kombinatu” — według oceny Ministerstwa Kontroli Państwowej — należałoby zapłacić średnio 7,5 mln. zł rocznie z budżetu miasta. Oznacza to wydatkowanie z miejskiej kasy co dnia 21 tysięcy złotych.

Forsa jest...

„Mierz siły na zamiary” — śnać taką dewizę postawił sobie Komitet Budowy Parku, skoro mierzył w planach tak wysoko. Tymczasem maksymalnie spalili na panewce. W ciągu 2-letniej działalności, KBP zebrał od społeczeństwa 1,5 mln. złotych, co stanowi około 2 proc. potrzebnej do realizacji sumy. Takie były widać realne możliwości społeczeństwa.

Nasuwa się zatem pytanie, ile lat trwałaby budowa? Takie wnioski wyciągnął i Komitet, bo rozpoczął różne intratne interesy od gry liczbowej poczynając, poprzez wybory miss, na rozklejaniu afiszów skończywszy (działalność sprzeczna ze statutem Komitetu). Rosły też wydatki. W r. 1955 wydano na administrację 42 000 zł, a w 1956 roku... 165 000 zł. Dokumentacja tylko projektu wstępnego kosztowała grubo ponad 300 000 zł. Trzyście „kawałków” — przykładowo — wypłacono pewnemu pracownikowi Komitetu za samą sprzedaż losów loterii.

A jak w tym samym czasie wyglądała realizacja budowy? A i owszem — wydano na ten cel aż 100 000 zł.

Zdziwiony jesteś, Czytelniku? Nic nie wiedziałeś o tym? No, bo i skąd? Komitet prze-

cież nie ma zwyczaju informować społeczeństwa, co się dzieje z jego (społeczeństwa) pieniędzmi. Gdzieby sobie taki trud zadawano, skorzystałby z niego jeden z członków Komitetu (autentyczne) „Ministerstwo Kontroli Państwowej ani Gospodarki Komunalnej nie mają prawa do tego nosa wtykać”. Ba, przez dwa lata żadne organa kontrolne Prezydium MRN nie rewidowały gospodarki Komitetu. Być może dlatego, że funkcję przewodniczącego Komitetu Budowy Parku Kultury i przewodniczącą Prezydium MRN pełniła ta sama osoba.

Ich 16 i dokumentacja

Oddzielną sprawą jest dokumentacja. Otóż mimo braku odmowy na jej sporządzenie ze strony przedsiębiorstw państwowych (obowiązuje to go rodzaju przepis), zlecono ją prywatnemu zespołowi 16 osób pod kierownictwem głównego architekta miasta inż. Dietza d'Arma. Większość z nich to pracownicy Miejskiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego. Poważnym ułatwieniem dla owego zespołu był fakt, iż Komisję Oceny Projektów stanowili w zasadzie... oni sami. Nie sądzę, aby komasacja „urzędowych” i „prywatnych” czynności w jednym ręku, nie miała wpływu na... rozmiary robót dokumentacyjnych. Pozostaje to przecież w logicznym związku z zarobkami, które przekroczyły 300 000 złotych. A prawie 3 miliony przeznaczone na ten cel czekały eksploatacji...

Dzień jak noc

Życie nieprzerwanie toczy się naprzód. Minęła moda gigantów wraz z popierającą ją polityką. Zdjeto napisy „tajne”. Oczom ludzi ukazał się prawdziwy obraz gospodarki narodowej, gospodarki miast i sytuacji materialnej społeczeństwa. Stanęliśmy wobec konieczności zaspokojenia wielu palących i nagłych potrzeb. Powstało katagoryczne zadanie — oszczędzać i racjonalnie gospodarować.

Dla każdego jest oczywiste, że budowa Parku w tym momencie i w takich rozmia-

rach nie może być kontynuowana, po wprowadzeniu natomiast najdalej idących ograniczeń, dokończyć jej trzeba w niezbędnych granicach. To dla każdego jest jasne — z wyjątkiem gospodarzy naszego miasta: nikomu na myśl nie przyszło ograniczyć budowy. Być może dlatego, że dokumentacja nie byłaby potrzebna, biuro Komitetu nie miałoby racji bytu...

W najwyższym stopniu niepokoił marazm Prezydium MRN. To nie, że w tym czasie katastrofalnie piętrzy się problem mieszkaniowy, że o ratunek woła wiele urzędów komunalnych — nie mówiąc o zagospodarowaniu istniejących naturalnych parków wypoczynku (choć nie „kultury”). Dla niektórych jasne jak dzień sprawy miasta pozostały w mroku nocy.

Szczęśliwa inwazja

Jeśli dziś zapytacie o Park Kultury w Komitecie, to Wam powiedzą: — Oto, zmieniłyśmy plany, nie będzie się wszystkiego robić.

Czyżby rzeczywiście zmieniono zamiary? Nie, skądże! To zasługa Ministerstwa Kontroli, które w lutym bież. roku przeprowadziło rewizję działalności Komitetu Budowy Parku i zakwestionowało dalszą budowę. I znowu o tym, bądź co bądź ważnym fakcie nie powiadomiło Prezydium MRN społeczeństwa. Nie poinformowało go o wielu ważnych poleceniach MKP, mających znaczny wpływ na dalsze losy Parku. Poznaniacy powinni dowiedzieć się, że zalecono budowę ograniczyć do zadrzewienia, melioracji i najpotrzebniejszych dróg; że KBP ma opracować plan sukcesywnego przekazywania terenów na użytek miasta; że polecono wreszcie powołać kompetentnych gospodarzy parku (z Wydziału Gospodarki Komunalnej, Zarządu Zieleni itd.); że wreszcie należy Komitet Budowy Parku zreorganizować, aby swoim składem osobowym zapewnił właściwą działalność.

Min. Kontroli Państwowej zobowiązało także Prezydium MRN do zwołania specjalnej sesji, poświęconej złożeniu sprawozdania z działalności Komitetu Budowy Parku.

Zadamy jawności

Od daty zaleceń minęło już 5 miesięcy, o ich realizacji społeczeństwo nic nie wie.

Komitet Budowy Parku działa nadal. Pieniądze napływają i odpływają szeroką strugą.

Pora zrozumieć, że minął bezpowrotnie okres, w którym słowa: „kontrola społeczna” — były czymś frazesem, gdy niepodzielnie panował dogmat nieomyślności pracowników rad.

Pora zrozumieć, że kierowanie życiem wielkiego miasta, to nie bagatela. Pora to zrozumieć i wyciągnąć wnioski.

Zbigniew MIKA



WCZASY WĘDROWNE STUDENTÓW ŁÓDZKICH

11 studentów z uczelni łódzkiej — politechniki, uniwersytetu i akademii medycznej — rozpoczęło 3-tygodniową wędrowną kajakami po Jeziorach Mazurskich. Niektórzy uczestnicy tej imprezy biorą już trzeci raz udział w letniej wędrownicy po jeziorach.

Na zdjęciu: grupa studentów na kanale łączącym Jezioro Nidzkie z jeziorem Śniardwy.

CAF — Fot. Baranowski

Kto ma zarabiać: czarnogieldziarze czy państwo ?

Już 1500 rodaków zza granicy odwiedziło w bieżącym roku nasz kraj. Przewiduje się, że do końca roku liczba ta dojdzie do 5 tys. Kraj nasz gości coraz więcej turystów-obokrajowców.

Zagraniczny ruch turystyczny związany jest — jak nie trudno przewidzieć — z procesem wymiany dewiz. Normalnie we wszystkich krajach robia to instytucje oficjalne — przeważnie państwowe. Zainteresowane są one w jak najsprawniejszej obsłudze turystów, albowiem dla nikogo nie jest tajemnicą, że ruch turystyczny to bardzo dogodne źródło dopływu dewiz.

U nas, ten stosowany na całym świecie sposób nie znajduje uznania. Dlatego przyjeżdżający do kraju Polacy nie rzadko do chwili wyjazdu nie otrzymują złotych za oddane do wymiany w Banku PKO dolary czy franki. Bywa i tak, że dolary nadane w Ameryce na konto krewnych w kraju na 5 miesięcy przed wyjazdem — po przyjeździe są nieosiągalne. Jeszcze pół biedy, gdy przyjeżdżającego do kraju wita rodzina posiadająca trochę złotych. Ale przecież nie zawsze sytuacja uклада się tak dobrze.

Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia” pragnie ułatwić wymianę dewiz na złotówki. W swych poczynaniach spotkało się jednak z zasadniczym sprzeciwem i wręcz zakazem tego rodzaju działalności ze strony PKO i Narodowego Banku Polskiego, wspieranych przez Ministerstwo Finansów. Natomiast waluciarze, którzy są świetnie poinformowani o terminach i miejscach przyjazdu wycieczek zagranicznych, jak dotychczas nie napotykały w swych poczynaniach na żadne przeszkody.

Turystyczny kurs dolara wynosi — 24 zł. Kurs dolara w eksporcie wewnętrznym, pokaźnym, wynosi około stu zł. Różnica ta nie jest oczywiście dogodna dla turystów, którzy w tej sytuacji zmuszeni są korzystać z pomocy waluciarzy, oferujących swoje usługi na warunkach bardzo nawet korzystnych — 150 zł za dolar.

Towarzystwo „Polonia” już niejednokrotnie zwracało się do PKO, NBP i Min. Finansów o uregulowanie tej sprawy. Wysłało pisma, w których proponowano, by PKO czy NBP na punktach granicznych, przez które przewija się najwięcej wycieczek zagranicznych — uruchomiły własne kantory wymiany dewiz, jeśli „Polonia” robić tego nie może. Wskazywano na świetnie prosperującą „czarną giełdę”. Wszystko na nic.

Pracownicy Towarzystwa „Polonia” — w dobrze pojętym interesie wycieczek Polaków z zagranicy z jednej strony, a państwa polskiego z drugiej — spróbowali uciec się do podstępów. Zaczęli oni zbierać od przybywających dolarów czy franków (oczywiście za pokwitowaniem) i w charakterze górnika-rencisty, czy innego chłopca z Rzeszowa wymieniać bez żadnych trudności w PKO nawet milionowe sumy.

Aliści okazało się, że wolno co prawda waluciarzom uprawiać bezkarnie wymianę walut, ale urzędnicy „Polonii” nie mają prawa wydierać im zarobku i odprowadzać walut do kasy państwowej. W PKO po kilkakrotnej bytności urzędnika „Polonii” zażądano odeń dowodu osobistego, w którym — jak wiadomo — jest adnotacja o miejscu pracy. Ponieważ stwierdzono przy tym, że wymiana dokonuje — nie prywatny obywatel dla prywatnych celów, ale urzędnik instytucji społecznej dla wycieczek Polaków z zagranicy, sprawa oparła się o organa Milicji Obywatelskiej.

Ministerstwo Finansów dowiedziawszy się o tego rodzaju „machinacjach” przysłało do „Polonii” kontrolę, która o zgrozo — nie mogła doszukać się żadnych nadużyć.

Kontrola skończyła się, a „zabawa” trwa dalej. Najbardziej zadowoleni z tej zabawy są oczywiście waluciarze, najbardziej poszkodowane państwo.

Ages

Nowe drogi rozwoju gospodarczego Wielkopolski

(Dokończenie ze str. 3)

twa, lecz i dla całego kraju. Jest to jednak sprawa przyszłości.

Najpilniejsze inwestycje

Obecnie chodzi najbardziej o inwestycje na eksploatację węgla brunatnego, który, jak wiadomo, stał się w Koninie zaczątkiem nowego wielkiego ośrodka przemysłowego. Bo węgiel ten występuje w województwie poznańskim na obszarze ponad 2000 km². Nie jest też wykluczone znalezienie w naszym województwie jeszcze drugiego Konina. To samo dotyczy soli kamiennej w Wapnie. Wielkopolska posiada nieprzebrane jej złoża w północnej części Wielkopolski. Pilną sprawą jest rozbudowa kopalni soli potasowej w Kłodawie, co umożliwi zapoczątkowanie na miejscu nowej gałęzi przemysłu chemicznego. Ważnym wreszcie nie wyzyskane dotychczas zasoby gliny ceramicznej, nieźrównanej do produkcji cegły, drenów, dachówek itp. i poszukiwanej w kraju pod nazwą gliny poznańskiej. Podobno trzeba stosunkowo niewielkiego wkładu w modernizację cegielni, aby ten rodzaj przemysłu rozbudować.

Podobnie sprawa przedstawia się z rudą darniową. Wobec braku rud żelaznych w Polsce przy dobrej organizacji można by uzyskiwać rocznie do 100 tys. ton łatwo topliwej rudy. To samo dotyczy piasków szklarskich w powiecie kolskim i mnóstwa naszych zwierząt tak poszukiwanych przez budownictwo.

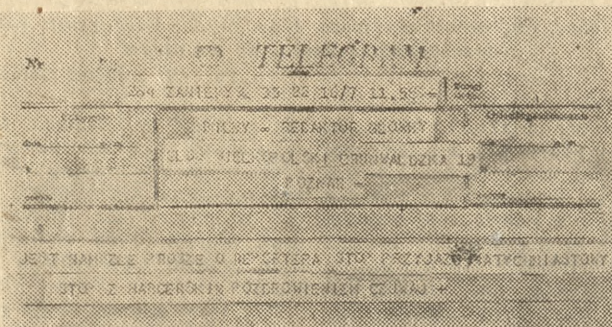
Poza rolnictwem i naszymi rodzimymi surowcami Rada Naukowo-Ekonomiczna wskazuje na trzecie źródła dla podniesienia dobrobytu Wielkopolski, a mianowicie przemysł opierający się na surowcach zagranicznych. Stanowi to osobne zagadnienie, wiążące się z dalszą przebudową struktury gospodarki Poznańskiego.

Podaliśmy w bardzo wielkim skrócie główne wytyczne z referatu prof. Barcińskiego, przyjęte przez Radę Naukowo-Ekonomiczną. Wywołały one zrozumiałe zainteresowanie i ożywioną dyskusję, która wniosła szereg nowych danych do referatu. Jak się zdaje, wniosek dyskutanta prof. dr St. Waschki, aby reaktywować Komitet Inicjatywy Gospodarczej jest słuszny i realny. Szybkość przebudowy struktury gospodarczej naszego województwa zależy będzie teraz od postawy WRN, posłów Wielkopolski i energicznego poparcia całego społeczeństwa.

Uczeni poznańscy wytknęli zasadniczą linię kierunkową rozwoju.

Fr. HRYNIEWICZ

„Rewolucja” pod namiotem



Z szarej zasłony deszczu wyłania się Wyspa Edwarda. Na przystani czeka prom. Jest mi niepotrzebny. Zostaje tu na brzegu.

Rozglądam się ciekawie po obozowisku. Wzorowy ład w namiotach, starannie poukładane z kamyczków i szyszek dekoracje: herby, zawołania i nazwy zastępów. Obóz jest pięknie położony na rozległym płaskowzgórzu nad jeziorem. Dokoła las.

Twarze chłopców omroczone jakąś zadumą. W postawie dziwna rezygnacja. Skąd ten cień smutku? Który z nich wysłał ten telegram?

Chodzę po obozowisku, przyglądam się, zadaję pytania. Jednak nie mogę wyraźnie odtworzyć sobie obrazu tego, co tu się stało. Sprawa to przypadek. Do komendanta ośrodka z którym właśnie rozmawiam, podbiega zdyszany obożny z sąsiedniego podboju. W urwanych słowach składa dziwny meldunek: — Moi chłopcy chcą wyjeżdżać. Plecaki pakują...

— Zbiórka! — rzuca komendant.

Z namiotu wybiegają grupkami, twarze rozgorączkowane. U maludów usta wygięte w podkówkę. Zdeterminowane spojrzenia. Bezdolne odpowie-

dzi: — Chcą nam zabrać naszego komendanta — brzmi skarga. — My też z nim pojedziemy.

Jakiś harcerzyk tuli się do wysokiego młodzieńca w krótkich spodenkach. Ciepły ton głosu komendanta zwolna uspokaja roztrzęsionego chłopca. Ale innym podejrzanie błyszczą oczy, uparcie pociągają nosami nie zwołując nikogo. Płaczą się słowa. Nagłe wahania. I decyzja. — Powiem wszystko, że instruktor źle się odnosi do nas, że jedzenie nie bardzo. Zarzuty mieszają się chaotycznie. Przemawia komendant ośrodka zapewniając, że ich opiekuna nikt nie miał zamiaru odwoływać z podboju. Po prostu miał dziś wyjechać do Poznania załatwić sprawy służbowe. Dzieci zaniepokojone wydarzeniami w sąsiednim podboju uległy zbiorowej histerii. Ujawnia się całe przywiązanie do druha Zenka. Tak nawiązują swego komendanta Kurowiaka.

— Do jakiego stopnia można sobie zaskarbić uczucie dzieci! — myślę siadając w namiocie komendy na pryczy zbitej z gałęzi. Przede mną twarze tych chłopców. Cztery zastępowi. Wojtek opowiada, stawia zarzuty i pytania. Najmłodszy z nich Iwo wtrąca do czasu do czasu rezolutne uwa-

gi, prostuje nieścisłości. Ano, byli zadowoleni do niedzieli. I rodzicom w czasie wizyty tak mówili. Było im tu dobrze. Pracowali chętnie. Ale te wydarzenia w drugim podobozie rozwiąły spokój.

Słowo po słowie powstaje obraz namiotowej rewolucji. Zaczęło się od pożegnania, którym uraczyli chłopców dwaj odchodzący z ich podobozu opiekunowie: komendant Chade i obożny Banaszak. Harcerzom sugerowano, że ich odejście spowodowane było zatargami z komendą ośrodka. Czego potem nie było? Bunt, zbiorowe pożeganie i zbiorowy płacz. Uspokoiło się dopiero rankiem w środę, w dniu mego przybycia do obozu. Trzeba było chłopcom wyjaśnić decyzję komendy. Kierownictwo II podobozu zdjęto słusznie. Komendanta Chadego za niesubordynację — samowolny wyjazd do Poznania — w czasie niedzielnej wizyty rodziców.

A teraz wiodę długie rozmowy z bezpośrednimi sprawcami namiotowej rewolucji. Byli komendant i były obożny, przywdziawszy szaty skrzywdzonych aniołów starają się winę zepchnąć na komendę ośrodka. Słyszę ich rozmowy z zastępowymi. Któryś z chłopców źle się wyraża o nowym komendancie, choć go nie zna. Obydwaj wychowawcy a probują taką postawę chłopaka. To decyduje. Nie tędy droga do serc młodzieży. Jeśli się zawiniło, trzeba umieć ponieść karę, a nie wciągać w to młodzieży, grać na ich przywiązaniu. Trudno, jeśli kogoś nie stać na surowość względem siebie — musi odejść.

Mija słotny dzień. W podobozach kończą się normalne zajęcia. Można wyjechać. Zagadka telegramu rozszyfrowana.

Maria KEMPARA

Pracownicy poszukiwani

2 wysoko kwalifikowanych księgowych - inżynierów, możliwie z wyższym wykształceniem, posiadających praktykę w branży budowlanej zatrudni zaraz Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Sułchowska 19. Warunki do omówienia na miejscu. K4356

Murarzy na roboty murarskie i tynkowe poszukuje pilnie przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Wynagrodzenie do omówienia. Zgłoszenia kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4351.

Inżyniera wzgl. technika z praktyką na stanowisko kier. działu wyk., inżyniera wzgl. technika z praktyką do kierowania robotami instalacji, wod.-kan., c. o. i elektrycznych, majstra budowlanego z długoletnią praktyką, mechanika samochodowego z długoletnią praktyką zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Krośnie Odr., woj. zielonogórskie. Wynagrodzenie wg obowiązujących z dniem 1 lipca 1957 r. stawek w budownictwie. K4357

Kierownika robót budowlanych z uprawnieniami i technika budowlanego przyjmujemy zaraz. Poznań, Chudoby 24, pokój 18. 20837g

2 stróży od 1. VIII. 57 r. robotników magazynowych przyjmie natychmiast R. S. P. Instalacyjno Blacharsko - Ogrzewnicza w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 39. Zgłoszenia kierować pod wyżej podany adres. K4367

Kwalifikowanych stolarzy na komplety sypialni i krzesła, zatrudni natychmiast Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Opakowania Drzewne”, Poznań, Piekary 22/23. K4369

Szewców na pracę miarową w Poznaniu zatrudni Wojskowe Przedsiębiorstwo Handlowe. Wynagrodzenie akordowe od 1.400—2.000 zł. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr, ul. Kościuszki nr 92. K4376

Kierownika magazynu z średnim wykształceniem i kilkuletnią praktyką, szofera w starszym wieku, poszukuje natychmiast Poznańska Wytwórnia Octu i Musztardy PT, Poznań, ul. Mostowa 11. Objęcie stanowiska kierownika magazynu w drodze konkursu. Warunki pracy i płacy do omówienia. K4377

Masarzy zatrudni zaraz Gminna Spółdzielnia Mur. Goślina pow. Oborniki Wlkp. Płaca wg umowy zbiorowej. Pokój kawalerski zapewniony. K4380

5 murarzy przyjmie na wyjazd Remontowo-Konserwacyjna Spółdz. Pracy „Pionier” w Świebodzinie, ul. 22 Lipca 8. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w budownictwie plus diety. K4381

10 murarzy, 25 robotników niekwalifikowanych, 5 instalatorów na c. o., 5 monterów c. o., 2 portierów przyjmie natychmiast Zjednoczenie Budown. Wojskowego nr 28, Poznań, Solna 12. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego w Budownictwie plus 5 proc. MON. K4389

Projektantów, asystentów i kreślarzy w dziale architektury oraz kreślarzy w dziale instalacji elektrycznej zatrudni Pracownia Projektowo-Kosztorysowa przy WZP w Poznaniu, ul. Wrocławska 25 (dawn. „Drobprojekt”). 21047g

Dnia 22 lipca 1957 r. zmarła tragicznie

Halina Woziwodzka

pracownica Wielkopolskiej Wytwórni Produktów Zielarskich w Poznaniu.

W Zmarłej tracimy sumiennego pracownika. Cześć Jej pamięci! Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

PRACOWNICY DYREKCJA Wlkp. Wytwórni Produktów Zielarskich K4414



Dnia 22 lipca 1957 zmarła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, śp.

Maria Trojanowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

O tym zawiadamiają mąż i rodzina 21214g



Dnia 21 lipca 1957 po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 80, śp.

Bolesław Makowski

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w środę, 24 bm. o godz. 10.30 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Spławiu.

W smutku pogrążeni żona, dzieci, synowie, zięć i wnuki 21115g



Dnia 20 lipca 1957 zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz nigdy niezapomniany syn i brat, śp.

Stanisław Sroka

przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Jezycach.

O tym zawiadamiają pozostający w głębokim smutku żona, matka i rodzina 21081g

Praca

Malarzy przyjmie, J. Pawlak, Poznań, Grunwaldzka 23. 20699g

Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem na plebanii wiejskiej (bez inwentarza). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20732g.

Osobę do prowadzenia hodowli lisów i norek przyjmie zaraz. Warunki do omówienia. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 20931g.

Potrzebna pomoc domowa starsza, uczciwa. Zgłoszenia kierować: Szkoła Podstawowa, Skockie, p-ta Rejowiec, pow. Wągrowiec. 32039p

Pracownica ogrodowa potrzebna. Włodarczyk, Poznań, Szczepankowa, Głębowa 14. 20989g

Pomoc domowa z gotowaniem lub bez, do 2 starszych osób na prowincji, potrzebna zaraz. Warunki bardzo dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 21033g.

Potrzebni mężczyźni i kobiety, wzgl. małżeństwo, bezdzietne do prac w gospodarstwie rolnym. Zgłoszenia J. Popiół, Młodska, p-ta Bytyni, pow. Szamotuły. 21034g

Potrzebny woźnica. Poznań, Traugutta 25, m. 1. 21046g

Uczennicę do sklepu cukierniczego - piekarniczego przyjmie. Zgłoszenia: Poznań, Ciesława 14. 21051g

Kupno

Wiosle, szczecińskie, inne surowce szczeniarskie kupuje. Marian Celler, mistrz szczeniarski, Poznań, Zielona 5 przy placu Bernardyńskim. 16982g

Florian kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, Czerw. Armii 39 - w podwórzu. 18971g

Kupię powózek na gumach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20818g.

Tygiel lub bostonkę kupię. Introligatornia, Kozieniewski, Poznań, Wrońska 4, tel. 39-88. 20989g

Spiesznie kupię trak pionowy, względnie właściciela przyjmie jako współnika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20967g.

Piec centralnego ogrzewania „Camino” lub inny 1,5-2 m², tylko nowy względnie mało używany, nie spalany, spiesznie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20987g.

Maszynę do pisania kupię. Oferty: Skrytka pocztowa nr 380 - Poznań. 21005g

Rower „Tourist” kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 21038g.

Sprzedaż

Sprzedam silniki elektryczne na prąd zmienny 380 V - 40, 34, 22, 7 kW, pierścieniowe z rozrusznikami. Poznań, Szamarskiego 10 m. 10. 20752g

Sprzedam przyczepę do ciągnika lub samochodu. Poznań, Palacza 85. 20812g

Sprzedam maszynę trykotarską „Dubied” 8/80 - kompletną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20891g.

Nutrie z dużej racjonalnej hodowli, 2-6-miesięczne oraz kotne samice sprzedam. Poznań - Podolany, Cichocińska 19, tel. 86-27. 20927g

Sprzedam kompletne narzędzia kowalskie. Środa, Żwirki i Wigury 4, m. 8. 31990p

Sprzedam kompletne narzędzia kowalskie. Środa, Żwirki i Wigury 4, m. 8. 31990p

Sprzedam kompletne narzędzia kowalskie. Środa, Żwirki i Wigury 4, m. 8. 31990p

Sprzedam kompletne narzędzia kowalskie. Środa, Żwirki i Wigury 4, m. 8. 31990p

Sprzedam kompletne narzędzia kowalskie. Środa, Żwirki i Wigury 4, m. 8. 31990p

Sprzedam kompletne narzędzia kowalskie. Środa, Żwirki i Wigury 4, m. 8. 31990p

Sprzedam kompletne narzędzia kowalskie. Środa, Żwirki i Wigury 4, m. 8. 31990p

Sprzedam kompletne narzędzia kowalskie. Środa, Żwirki i Wigury 4, m. 8. 31990p

Sprzedam kompletne narzędzia kowalskie. Środa, Żwirki i Wigury 4, m. 8. 31990p

Sprzedam kompletne narzędzia kowalskie. Środa, Żwirki i Wigury 4, m. 8. 31990p

Sprzedam kompletne narzędzia kowalskie. Środa, Żwirki i Wigury 4, m. 8. 31990p

Sprzedam kompletne narzędzia kowalskie. Środa, Żwirki i Wigury 4, m. 8. 31990p

Sprzedam kompletne narzędzia kowalskie. Środa, Żwirki i Wigury 4, m. 8. 31990p

Sprzedam kompletne narzędzia kowalskie. Środa, Żwirki i Wigury 4, m. 8. 31990p

Sprzedam kompletne narzędzia kowalskie. Środa, Żwirki i Wigury 4, m. 8. 31990p

TECHNIKUM I ZASADNICZA SZKOŁA

TERENÓW ZIELONYCH W RADZYMINIE

k. Warszawy, ul. Warszawska 18, telefon Radzymiń 33.

przyjmuje zapisy

na rok szkolny 1957/58 do klasy I pięcioletniego Technikum i trzyletniej Szkoły Zasadniczej.

Egzaminy wstępne z języka polskiego i matematyki odbędą się w szkole dnia 29 sierpnia o godz. 8 rano.

Warunki przyjęcia: posiadanie świadectwa ukończenia siedmiu klas szkoły podstawowej, ukończony 14, a nie przekroczony 17 rok życia.

Uczniowie zamieszkali mogą być przyjęci do internatu. Dla uczniów dobrze uczących się przewidziane są stypendia. Po ukończeniu technikum absolwent otrzymuje pracę jako technik w ogrodach i parkach miejskich, po ukończeniu zasadniczej szkoły jako ogrodnik terenów zielonych. Blizszych informacji udziela dyrekcja. K4325

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód osobowy „Opel Olympia”, górnazaworowy, kabriolet, w dobrym stanie. Tadeusz Miszczyk, Raszków, Rynek 9, tel. 23, pow. Ostrów Wlkp. 31986p

Radio nowe „Mazur Lux II” z magicznym okiem sprzedam. Poznań, Polna 21 m. 15. 21089g

Zespół Wypału Wapna, inż. A. Zajac, Będzin, pl. Wolności 11, tel. 716-85 sprzedaje wapno palone I gatunek. Za pobraniem wysyłamy wagonowo. K4399

Sprzedam rejestrowany ciągnik marki „Ursus” wraz z przyczepą dłużykową (10 ton). Czajka, Wrocław, Katowicka 34 m. 2, dojazd tramwajem „5”. K4400

Sprzedam betoniarke 500 l, stół wibracyjny, formy „Alfa”. Poznań, Głogowska 137 m. 6, tel. 628-49, od godz. 13-14 i wieczorem. 20331g

Sprzedam spiesznie samochód osobowy na chodzie, 4-drzwiowy, z taksonem, Poznań, Leonarda 18b. 20634g

Sprzedam motocykl „Mińsk” nowy. Poznań, Daleka 15, od godz. 17-21. 21059g

Sprzedam dwa komplety maszyn do produkcji wód gazowych. Polecamy aparaty do mycia butelek, zamknięcia pałkowe oraz wszelkie artykuły pomocnicze - techniczne. Zakład produkcyjny, Gdynia, Świętojańska 118. 22031p

Traktor „Ursus” i powózek czterokołowy sprzedam. Stanisław Buliczek, Zajączkowo, p-ta Nowe, pow. Szamotuły. 32034p

Siatkę z drutu ocynkowanego, oczka 2 cm, 400 m² sprzedam. Florian Kolo-dziejczak, Leszno, plac Dr. Metziga 12. 32035p

Sprzedam motocykl SHL. Wrzeszczyński, Kamienik, pow. Czarnków, st. Drowski Młyn. 32037p

Motocykl NSU 250 cm, oryginalny, górno kryty, doskonalny, mało używany, spiesznie sprzedam, cena 12 000 zł. Rajewski, Leszno, Lipowa 65. 32039p

Sprzedam samochód „Sko da”, 4-drzwiowy. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20966g.

Sprzedam rower wyścigowy „Baltik”, w dobrym stanie. Poznań, Zaczę 2, m. 4. 20980g

Motocykl BMW 200 cm, po kapitalnym remoncie, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Lodowa 26, m. 1. 20982g

Sprzedam dachówkę falcownicą, czernioną, kregi studienne i słupki parki- nowy. Poznań, Głogowska 155 (wejście z ul. Knapowskiego). 20988g

Lokale

Pokój z kuchnią, samodzielne w Bydgoszczy zamienię na równorzędne mieszkanie w Poznaniu. Krebs, Bydgoszcz, Jezulicka 8 m. 3a. K4398

Pokój z kuchnią, samodzielne, zamienię na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20867g.

Pokój z kuchnią samodzielną, z wygodami, ogródkiem, dobrze zagospodarowane, zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20880g.

Dnia 20 lipca 1957 r. zmarł, śp.

Stanisław Sroka

dypl. drogista

W Zmarłym tracimy dobrego koleję, sumiennego, wzorowego i długoletniego pracownika. Pogrzeb odbędzie się dnia 24 lipca 1957 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Jezycach.

RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY DYREKCJA Dyr. MHD Art. Chemicznymi w Poznaniu 21105g



Dnia 21 lipca 1957 zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, brat, szwagier, wuj, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 83, śp.

Ludwik Błaszak

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w środę, 24 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona rodzina 21089g

Poznań, Swarzędz, Gdańsk, Kroczyński, Wrzeszów, Bydgoszcz, Kreuzwald. 21089g

Wojewódzka Hurtownia Wyrobów Przemysłu Chemicznego

Poznań, Stary Rynek 87/88

poleca P. T. Odbiorcom

wysokiej jakości farby

emalie poliwinylowe, chlorokauczukowe,

odporne na kwasy, ługi i wszelkie warunki atmosferyczne — oraz

pełen asortyment soli hartowniczych, proszków do nawęglania, proszków spawalniczych, węgla do lamp łukowych, esencji spożywczych i różnych artykułów chemicznych.

K4411

RZEMIESLNICZA SPÓŁDZIELNIA RZEMIOSŁ DRZEWNYCH, USŁUG, ZAOPATRZENIA I ZBYTU

Poznań, Rybaki 34, tel. 521-83

wykonuje wszelkie prace

wchodzące w zakres

stolarstwa, bednarsstwa, tokarstwa

Przyjmuje zlecenia indywidualne na wykonanie urządzeń i sprzętów biurowych, sklepowych, wnętrz projektowanych itp. — zarówno z materiału powierzchniowego jak i własnego. K4372

Sprzedam korzystnie położone nieruchomości, budynki czynszowe i przemysłowe (Poznań-Górczyński, ul. Głogowska) oraz sprzedam 4 morgi ziemi na Górczyńsku, na ogrodnictwo, wzgl. hodowlę zwierząt futerkowych. Poważne oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20871g.

Gospodarstwo 3 1/2 ha, w tym łąka, zabudowania, przy Poznaniu, zamienię na dom 110 m² w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20879g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Sprzedam dom gospodarczy, pokój z kuchnią, wolne, 2 morgi ziemi, w pow. śremskim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20887g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telef. dy.: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); działy informacyjne: 639-39; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 557-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-58. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-17

Radośnie minęło Święto Odrodzenia

We wszystkich miastach powiatowych woj. poznańskiego odbyły się w przeddzień święta 22 Lipca uroczyste sesje. Podczas sesji, w których tłumnie uczestniczyli mieszkańcy, wręczono zasłużonym pracownikom odznaczenia państwowe.

W Lesznie złote krzyże zasługi otrzymali: Andrzej Wójcik — pracownik Leszczyńskich Zakładów Sprzętu Przeciwpowozowego i Roman Cierkosz — dyrektor Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych. Srebrne krzyże zasługi wręczono: Janowi Sobianowskiemu, Gustawowi Józefiakowi, Janowi Baranowi, Jarosławowi Głowackiemu i Bolesławowi Kuske, brązowy krzyż zasługi otrzymał Romuald Smytkowski.

W Wolsztynie złotym krzyżem zasługi udekorowano 46-letnią Joannę Daleką z Wroniaw, która niedawno porodziła 16 dziecko.

Podczas sesji Miejskiej i Gromadzkiej Rady Narodowej w Rakoniewicach (pow. Wolsztyn) mieszkańcy dowiedzieli się, że w najbliższym czasie uruchomiona będzie w budynku po dawnej fabryce cygar filia Wolsztyńskiej Wytwórni Ozdób Choinkowych. Dzięki temu pewna ilość osób znajdzie na miejscu zatrudnienie. W przyszłym roku powstanie w Rakoniewicach pierwszy blok mieszkalny.

Nie milknącymi oklaskami witani zebrani na wszystkich sesjach występy zespołów artystycznych. Bo rzeczywiście było na co popatrzeć i czego posłuchać.

W dniu 22 lipca mieszkańcy miast, miasteczek i wsi bawili się wesoło na różnych imprezach.

W kilku zdaniach

PRZEDSTAWICIELE władz powiatowych i mieszkańcy Wągrowa podęgnali delegację na VI Festiwal Młodzieży w Moskwie, pracownicę Wydziału Oświaty — Władysławę Patro. Jest to znana na terenie powiatu działaczka młodzieżowa, odznaczona w roku ub. srebrnym krzyżem zasługi za pracę kulturalno-oświatową. (Kdw)

SPOŚRÓD sześciu spółdzielni produkcyjnych pow. wągrowieckiego (Lechlin, Rakoniewice, Przysieka, Stoleżyn, Łukowo, Bredow) najlepsze wyniki w r. 1956 osiągnęła spółdzielnia lechlińska. Otrzymała ona od Prezydium PRN w Wągrowcu sztandar przechodni i nagrodę w wys. 5.000 zł. (Kdw)

SPOŁECZEŃSTWO Kalisza domaga się reaktywowania komitetów opieki nad młodzieżą. Komitety te złożone z nauczycieli, funkcjonariuszy MO i członków komitetów rodzicielskich działały w zimie bardzo sprawnie. Teraz przestały pracować i w związku z tym obserwuje się poważny wzrost chuliganstwa. (t)

PREZYDIUM PRN w Wągrowcu podsumowało ostatnio wyniki skupu żywności za I półrocze br. Przeglądając wyniki są niezadowolające. Nieco lepiej pracowali GRN w Kukulnie, Wapnie, Osiedlu, Wiatrowie i Mieścisku. Najgorzej skup wypadł w Brzeźnie Starym, Patrzanowie, Żelichach i Niemczynie. (Kdw)

SPÓŁDZIELNIA Pracy Metalowców w Kaliszu przewiduje rozbudowę swego zakładu przy ul. Obodowej. W trzecim kwartale br. rozpoczną się wstępne prace budowlane, na które już otrzymano 800 tys. zł kredytów. Koszty całej budowy wyniosą ok. 5 mln. zł. Dokumentacja budowy jest już na ukończeniu. (t)

Teatry

KALISZ — „Husarzy“

Kina

KALISZ — Wolność: „Biedny musi umierać“, Stylowe: „Dziewczyna i dąb“, OSTROW — Przedownik: „Wielkie manewry“, Słońce: „Zwyciężyły kobiety“, GNIENZO — Polonia: „Biały pudeł“, Lech: „Syn hr. Monte Christo“, LESZNO — Sportowiec: „Dwaj kapitanowie“.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
15.10 — piosenki w wyk. K. Za-



W okolicy Witkowa (powiat Gniezno) na polach ziemniaczanych ruch. Chłopi wraz ze swymi rodzinami przeglądają pola. Ogniska stonki znalezione ostatnio na polach Nowaczyka, Antczaka i zespołu uprawnego. Ogniska niszczą chłopi przeważnie bez pomocy GS, która nie do-
starczyła dotychczas azotowu...
Fot. S. Korpys

Pouczająca historia „połknięcia“ GS Wróblewo

Spółdzielnia GS Wróblewo zginęła nienormalnie pokonana metodą „ludożerców“.

Tym pierwotnym niecywilizowanym ludem okazała się GS we Wronkach. Było to w 1953 roku. PZGS Szamotuły złączył GS — Wronki i GS Wróblewo. Spółdzielnię GS Wróblewo wymazano z sądowego rejestru i zdawałoby się, że wszystko jest w porządku. Tymczasem...

Jesienią 1945 r. z 40 udziałami po 100 i 10 złotych wpisowego od członka chłopi b. gminy Wróblewo założyli spółdzielnię Samopomoc Chłopską — Wróblewo z siedzibą w Cmachowie. Chłopi utworzyli ją w trosce o gospodarcze umocnienie swego terenu.

Przed pierwszą wojną i w okresie międzywojennym na terenie b. gminy Wróblewo (dziś gromady Wróblewo i Biedrowo), obok kilkudziesięciu gospodarstw chłopskich, dominowały 4 majątki obszarnicze, każdy po około 700 ha, 5 folwarków po 300 ha, tworząc wybitnie rolniczy charakter tego obszaru. Właściciele obszarów dworskich i dzierżawcy folwarków załatwiali skup i sprzedaż przez centrale handlowe, których byli udziałowcami. Chłopi indywidualni założyli we Wronkach spółdzielnię handlowo-rolniczą „Rolnik“. I wtedy placówka ta wystarczała. Sytuacja zmieniła się gruntownie po manifestie PKWN. W wyniku reformy rolnej powstało 650 gospodarstw w 12 wsiach zamieszkałych przez 3.380 mieszkańców. Okazało się, że stary „Rolnik“, mając do zaopatrzenia chłopów w gminie Wróblewo i Wronki, nie może temu zadaniu poddać. I na tym właśnie gruncie powstała spółdzielnia we Wróblewie. W 1945 r. przystępując do pracy zarząd GS nie miał nic. Uporczywą pracą i chłopskim uporem doszedł do tego, że w chwili zdawania spółdzielni, tj. w 1953 r. mieli 56 tys. zł zysków rocznie, warsztaty usługowe jak kuźnię, kłodziejnię, śrutownik, ośrodek maszynowy,

Fakt istnienia spółdzielni nie był nigdy kwestionowany przez czynniki oficjalne. Do ostatniej chwili udzielano im kredytu. Przez 9 lat spółdzielnia jeden jedyny raz w 1952 r. miała 20 tys. zł strat z powodu podrzucenia im kukukowego jajka — torfiarni w Pakawiu o kiepskim i prawie że nie nadającym się do eksploatacji torfie. W końcu 1953 r. PZGS Szamotuły rozpoczął kampanię przeciwko spółdzielni i rzekomo w imię większych zysków i rentowności na walnym zgromadzeniu przedstawiciele GS droga nacisku administracyjnego przeformowano uchwałę o połączeniu GS Wróblewo z GS Wronki. Gwoli sprawiedliwości trzeba dodać, że GS Wronki miała w latach poprzednich duże straty i dla nikogo nie było tajemnicą, że jak się to popularnie mówi „szła na plażę“. Cały dziewięcioletni dorobek spółdzielczy przelano do Wronki. Schorowany rachityczny wieloryb lyknął zdrowego Jona-sza, który po dziś dzień nie dał się strawić i sądzi, że wieloryb będzie musiał się wyrzec swej ofiary.

Od chwili złączenia rozpoczęło się gospodarstwo dyskryminowanie terenu b. GS-Wróblewo. Wbrew ciągle powtarzanym obietnicom zaopatrzenie kuleje na każdym kroku. Chłopi jeżdżą do Chrzypiska i Ostroroga. Tam ich załatwiają szybko i lepiej.

GS Wronki cierpi na chroniczny brak pomieszczeń. Długo tu trzeba czekać zanim się coś załatwi, mimo że pracuje około 30 ludzi.

Dom administracyjny, który był dla chłopów wiejskich domem kultury stracił swoje znaczenie. Do dziś stoi tak, jak go przekazała GS Wróblewo. Nie wykończono piętro świeci białymi oczodolami pozatykanych deskami okien. Aktywni chłopscy, którzy się skupiali wokół GS, poszedł w rozpyskę. Ludzie zubożeli. Na protesty nie odpowiada.

Po Październiku chłopi założyli kółko rolnicze (90 członków). Wyłaniają komitet reaktywowania GS, podejmują uchwały, rezolucje,

17 grup ZMS w Lesznie

W ostatnim okresie znacznie ożywił się ruch młodzieżowy w Lesznie. Założono 3 nowe grupy Związku Młodzieży Socjalistycznej przy Leszczyńskich Zakładach Galanterii Metalowej, Fabryce Trykotażu i Zakładach Gastronomicznych. W toku organizowania są dwie dalsze grupy — w LZPO i Młynach. Ogółem w Lesznie istnieje dotychczas 17 grup ZMS z liczbą 230 członków.

Najlepszymi wynikami w pracy mogą poszczycić się grupy przy PSS i Leszczyńskich Zakładach Sprzętu Przeciwpowozowego.

Na ostatnim ogólnym zebraniu młodzieży wybrano delegata na Festiwal w Moskwie. Został nim Wiesław Goderski, monter maszynowy Fabryki Cukierków „Rywał“.

(R)



Wielkopolskie wiosła na Gople

Ponad 500 zawodników z 38 klubów stanęło na starcie tegorocznych XXXI regat wioślarskich o mistrzostwo Polski, rozegranych w Kruszwicy na Gopie. Zawody te były o tyle ważne, gdyż stały się egzaminem dla naszej czołówki przed czekającymi ich regatami o mistrzostwo Europy.

W regatach wzięli udział wszyscy nasi najlepsi wioślarze z wyjątkiem Kocerki, który jeszcze nie wyleczył kontuzji odniesionej w Henley. Mistrzem Polski pod jego nieobecność został Antkowiak z wrocławskiego AZS. Największą niespodzianką finałów było zajęcie dopiero trzeciego miejsca w czwórkach kobiet wielokrotnej mistrzyni Polski w tej konkurencji — osady AZS, Krakowianki uległy kombinowanej osadzie AZS Bydgoszcz — Warszawa — Wrocław.

Lepiej, aniżeli się ogólnie spodziewano, wypadł udział wielkopolskich osad. Wioślarze okręgu poznańskiego startowali po raz pierwszy po wojnie w tak licznej obsadzie. Poznań, za wyjątkiem Polonii, reprezentowany był przez AZS, KW 04, Tryton i Start, a Kaliszanie przez mistrza Wielkopolski — KTW. Ogółem walczyło 25 naszych osad.

Akademicy Poznania tym razem nie uzyskali wyników, jakich się po nich spodziewano. Miele rozczarowali zawodnicy KW 01, Trytona oraz Startu-Poznań. Reprezentanci naszego okręgu zajęli kilka punktowanych miejsc, zdobywając również tytuły mistrzów. Należy przypuszczać, że rok bieżący będzie przełomowym dla poznańskiego wioślarstwa. Wskazują na to wyniki regat na Gopie w pojedynkach z czołowymi osadami kraju.

W czwórkach II klasy bez sternika zwyciężyła KW 04 po kilku przed- i międzymbiegach w składzie: Piątkowski, Flieger, Szeib i Koepsch. Ciekawy pojedynkę stoczyły dwie poznańskie załogi w biegu dwójek podwójnych II klasy. Różnicą zaledwie jednej sekundy AZS w składzie: Chojnacki — Górski pokonał Trytona. Ogółem startowało w tej konkurencji 21 osad, co jest rekordem podczas mistrzowskich regat. Kaliskie Tow. Wiośl. wygrało w pięknym stylu wysięg juniorów czwórek o mistrzostwo Polski w składzie: Stepniak, Chojnacki, Muszyński, Pioszczyński. Pięknym sukcesem poszczycić się może czwórka II klasy Startu-Poznań, która wśród 17 załóg wywalczyła sobie pierwsze miejsce, przebijając trasę

Na zorganizowanej przez Prezydium PRN w Rawiczu naradzie przewodniczących rad narodowych w sprawie zwalczania stonki ziemniaczanej poddano ostrej krytyce dotychczasowe lustracje pól ziemniaczanych. W rzeczywistości są to tylko spacerki po polach.

Na tej naradzie Prezydium PRN postanowiło zobowiązać każdego właściciela oraz użytkownika ziemi do bezwzględnej likwidacji stonki. Do kontroli tej akcji powołano na każdej wsi pewną grupę ludzi, która codziennie sprawdza, czy właściciel niszczy stonkę. Jeśli kontrola stwierdzi, że nie, winny zostanie ukarany grzywną.

Zarządzenie to już obowiązuje w terenie, a skutki nie kazały na siebie długo czekać. Wszyscy zainteresowani właściciele z rodzinami szukają stonki. Gorzej natomiast jest z majątkami PGR i spółdzielniami produkcyjnymi, gdzie nikt jakoś nie kwapi się do przeprowadzania lustracji pól ziemniaczanych. A dlaczego nie można by karać grzywną za „hodowlę“ stonki na spółdzielczych i pegeerowskich polach?

(wt)

Za „hodowlę“ stonki — karać

Na zorganizowanej przez Prezydium PRN w Rawiczu naradzie przewodniczących rad narodowych w sprawie zwalczania stonki ziemniaczanej poddano ostrej krytyce dotychczasowe lustracje pól ziemniaczanych. W rzeczywistości są to tylko spacerki po polach.

Na tej naradzie Prezydium PRN postanowiło zobowiązać każdego właściciela oraz użytkownika ziemi do bezwzględnej likwidacji stonki. Do kontroli tej akcji powołano na każdej wsi pewną grupę ludzi, która codziennie sprawdza, czy właściciel niszczy stonkę. Jeśli kontrola stwierdzi, że nie, winny zostanie ukarany grzywną.

Zarządzenie to już obowiązuje w terenie, a skutki nie kazały na siebie długo czekać. Wszyscy zainteresowani właściciele z rodzinami szukają stonki. Gorzej natomiast jest z majątkami PGR i spółdzielniami produkcyjnymi, gdzie nikt jakoś nie kwapi się do przeprowadzania lustracji pól ziemniaczanych. A dlaczego nie można by karać grzywną za „hodowlę“ stonki na spółdzielczych i pegeerowskich polach?

(wt)

S. ŁAWNICZAK

Nie, harcerz wcale nie zemstał, to tylko próba udzielenia pierwszej pomocy przez sanitariuszkę PCK w Śremie. Trzeba dodać, że oddział ten pracuje bardzo ofiarnie.

Ostatnio na akademii z okazji 22 Lipca Zarząd Wojewódzki przyznał za ofiarę i chętną pomoc dla Oddziału PCK w Śremie srebrny krzyż zasługi dr. R. Surze — Surzyńskiemu i mgr. Wacławowi Binkowskiemu.

Foto „Głos“



Krótko

W meczu piłkarskim Old-Boy'ów reprezentacja Poznania pokonała drużynę Leszna na jej własnym boisku 8:1.

W międzynarodowym wysięgu żużlowym w Ostrowie, w którym obok Polaków startowało trzech Szwedów, zwyciężył reprezentant gości Nilson 11 pkt. przed Kapą-łą z Rawicza 10 pkt. W najbliższą niedzielę Szwedzi zawitają do Leszna.

Mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski i Rumunii w konkurencji juniorów zakończył się wynikiem 1:1.

Piłkarze poznańskiej Olimpii wygrali drugi mecz w CSR. Pokonali oni reprezentację województwa Usti 4:1.

W trójmeczu lekkoatletycznym rozegranym w Limoges Francja pokonała Szwajcarię 132:80 i Belgię 128:84. Szwajcaria wygrała z Belgią 110:102.

W meczu piłkarskim pierwszych reprezentacji ZSRR i Bułgarii, rozegranym w Sofii, zdecydowane zwycięstwo odnieśli piłkarze radzieccy 4:0.

W obecności ok. 10 tys. widzów rozegrane zostały na torze żużlowym Stocznia Gdańskiej zawody pomiędzy Unią Leszno a LPZ Stocznia Gdańska. Zasłużone zwycięstwo odnieśli motocykliści Unii — 32:21.

Hokeiści NRD o jedną bramkę lepsi

W Gliwicach rozegrany został podczas ulewnej deszczu międzypaństwowy mecz w hokeju na lodzie pomiędzy NRD a Polską w konkurencji juniorów. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem NRD 2:1 (0:1). Obie bramki dla NRD padły w okresie, gdy niemiecki sędzia Weise wydalili na kilka minut z boiska za faul środkowego pomocnika Skrzypczaka. Bramki dla gości zdobyli: Bellmann i Lippert, dla Polski — Adamski. (x)

W Lesznie utworzono TKKF

W Lesznie powstało Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Na zebraniu organizacyjnym omówiono projekt statutu towarzystwa i dokonano wyboru zarządu. Tymczasowym przewodniczącym wybrano — A. Grygiera, sekretarzem — Marciniakównę, w skład prezydium weszli: Skórski, Perek, Lisowski, Konwiński, Maćkowiak i Krzyżostan.

Wszyscy chętni, którzy by chcieli wstąpić do TKKF, mogą zgłosić się w biurze Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej — gmach Prezydium MRN w godzinach od 8 do 15-tej. (R)